

# ROBOTNIK

## CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje rząd robotniczo-włościański! Niech żyje Socjalizm!

### Warunki prenumeraty

W Warszawie miesięcznie Mk. 6.—  
Na prowincji „ 7.50

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 pp.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Telefon Redakcji 17-670, Admin. 120-13.

### Ceny ogłoszeń

Za wiersz petitowe lub jego miejsce Mk. 1.20  
Za ogłoszenie drobne 15 fen. za wyraz.  
Za zmianę adresu pobiera się 50 fenigów.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 30 fen.

Administr. czynna od godz. 10 do 5-ej p.p. bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte w redakcji, po zamknięciu admin., o 10% drożej.

**Plenarne posiedzenie Warsz. Rady Del. Rob. Niepodl.-Socjalistycznej odbędzie się we środę dnia 8 października r. b. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa Krakowskie-Przedmieście 66. Bilety dla gości w Sekretar. Rady Aleje Jerozolimskie 56.**

## Przemówienie p. Barlickiego w debacie nad polityką rządową.

### Powszechne niezadowolenie.

Wysoka Izba! Stan ustawicznie wzrastającego powszechnego niezadowolenia, jest najbardziej znamienym, najbardziej charakterystycznym rysem naszych stosunków dzisiejszych. Opinia publiczna w poważny sposób jest zaniepokojona. Nie byłoby położenie tak groźne, gdyby szło tylko o niezadowolenie, które jest powszechne w całej Europie. Ale ta okoliczność, że niezadowolenie w szerokich warstwach wzrasta z miesiąca na miesiąc, z tygodnia na tydzień, niemal z dnia na dzień, jest właściwie źródłem pierwszorzędnych obaw, które żywi opinia publiczna, domagająca się coraz natarczywiej odpowiedzi, jakiego są źródła tego niezadowolenia.

### Wojny. Żądamy pokoju.

Niestety oświadczenia Panów Ministrów nie przynoszą zadowalającej odpowiedzi, opinii publicznej nie zaspakajają. W spokojnym naogół przemówieniu Pana Zastępcy Prezydenta Ministrów najjaśniejszym punktem była wzmianka o sukcesach wojennych, lecz czyż najdoskonalsza nawet broń w rękach wyczerpanego i omdlewającego wojownika może nas cieszyć, czyż te sukcesy wojenne, o których wzmiankował p. zastępca Prezydenta Ministrów mają nas cieszyć, gdy my wewnętrznie, gospodarczo poprostu omdlewamy. A wojna jest molochem, pochłaniającym kolosalne sumy. Pan Minister skarbu oświadczył nam, że budżet wojenny wynosi ni mniej ni więcej tylko 4 i pół miljarda marek w ciągu 9 miesięcy, a tu tymczasem w kraju głód. Najważniejsze dziedziny przemysłu, najważniejsze dziedziny gospodarstwa narodowego są nieuruchomione i my ekspansujemy groźne na wojnę. Rozumieliśmy prośbę Panów, wojnę dopóki ona nosiła charakter obronny, dopóki cel tej wojny był jasny i zrozumiały dla wszystkich. Lecz dziś, gdy wojska nasze stanęły na linii Dźwiny i Berezyny i gdy nie jesteśmy pewni, czy nie mają zamiaru iść dalej, gdy wojna traci w sposób zupełnie wyraźny charakter obronny, a staje się wojną imperialistyczną (Głosy protestu), dziś musimy oświadczyć, że bardziej by nas uradowało oświadczenie Pana Ministra, jakiego mianowicie poczynania Rząd przedsięwzięcie, ażeby przerwócić stan pokoju na ziemiach naszych, niż wzmianka o sukcesach wojennych.

Ogół spragniony jest pokoju, nasz organizm gospodarczy tego pokoju wymaga. I dlatego oczekujemy od Rządu, ażeby nam złożył dowód, że śmiało wkrocza na drogę polityki pokojowej i że nie myśli w dalszym ciągu o osiągnięciu sukcesów wojennych, których cel dla szerokiego ogółu jest niezrozumiały. (Głos: Ażeby wpuścić bolszewików).

### „Ewolucja“.

„Na drogę ewolucji Polska powinna wkroczyć i po drodze ewolucji Polska powinna iść — oświadczył nam p. Minister Spr. Wewn. Sądzę, że w tem jego oświadczeniu tkwi pewne nieporozumienie, wynikające z błędnej oceny momentu dziejowego, który przeżywamy. Ten moment dziejowy, jest momentem par excellence przewrotowym. Czy panowie przy pomocy logiki ewolucyjnej zdołacie wy-

prowadzić ze stanu dawnej niewoli dzisiejszą naszą niepodległość? Czy panowie przy pomocy logiki ewolucyjnej zdołacie wprowadzić połączenie ziem polskich z dawniejszego rozszarpania naszej Ojczyzny? A samorząd miejski, oparty na najszerzych podstawach demokratycznych, a samo istnienie Konstytuanty u nas? Czyż te fakty nie świadczą, że my przeżywamy moment przewrotowy, że my jesteśmy w trakcie zakładania podwalin pod budowę Państwa, że my tworzymy nowe zasady, ażeby iść po drodze ewolucji. Aby wejść na ten szeroki gościniec ewolucji, należy przede wszystkim dostać się na ten gościniec. Tymczasem musimy używać całego wysiłku i całego bohaterstwa, ażebyśmy się naprawdę na tym gościniecu ewolucji znaleźli.

### Kopalne okazy reakcji.

Tu pragnę zwrócić Sz. Panom uwagę jeszcze na jeden fakt niesłychanie doniosły i niesłychanie znamieny, nie tylko dla naszych stosunków, ale także dla stosunków ogólnoeuropejskich. Ostatnia wojna przyniosła całkowite bankructwo polityki, zarówno społecznej, jak zewnętrznej, czynników dotychczas kierujących. Szerokie warstwy ludności zrozumiały, że katastrofa taka w dziejach już powtórzyć się nie może. I dziś jesteśmy świadkami procesu, kiedy punkt ciężkości, dotychczasowych czynników kierujących, przesuwa się na szerokie warstwy ludu. Lud pragnie wywierać decydujący wpływ na wszystko co się dzieje. I tylko pod tym warunkiem, że ten punkt ciężkości i u nas się przesuwa, zdołamy wejść w krag ludów Europy, ludów cywilizowanych, noszących znamię 20-go wieku. Niestety wielki przewrót zastał nas w stanie okropnym. Byliśmy niejako przysypani, niby lawa, straszliwymi rządami najezdnicami. I oto pod tą grubą warstwą popiołu niewoli zakonserwowały się różne dziwactwa, różne anachronizmy. Wszak w dworach polskich do dzisiejszego dnia niemal panuje duch 17-go wieku.

Wszak w przemyśle panują stosunki, które Europa przeżyła już przed 60 conajmniej laty. Do dzisiejszego dnia wśród przemysłowców żyje to przeświadczenie, że najlepszym regulatorem między pracą a kapitałem jest policja. Wiesz nasza jest ciemna, jest pogrążona w analfabetyzmie. W takich to warunkach zaskoczył nas wielki moment przewrotu i skutki tego widzimy.

### Rozpołowienie i niemoc Sejmu.

Przedewszystkiem skutki tego odbiły się fatalnie na naszym Sejmie. Duchowi czasu przeciwstawił się konglomerat dziwactw anachronicznych, położył się na drodze, i nie chce pozwolić na dalszy rozwój Rzeczypospolitej. Dlatego też skład naszego Sejmu jest rozpołowiony i tu nie tylko opinie grup i partii się ścierają, ale krzyżują się różne epoki, ścierają się prądy, które już gdzieś indziej dawno zamaryły, z prądami, które chcą być nowożytnymi. I to okropne rozpołowienie Sejmu, to źródło słabości Sejmu, niezdecydowania nie dlatego jest groźne, że najważniejsze ustawy przechodzą większością jednego głosu. Jest to sprawa z punktu widzenia pra-

wodawcy obojętna, jaką większość dany wniosek uzyska. Tutaj zachodzą inne poważne obawy, że ten Sejm rozpołowiony, nieskonsolidowany, nie posiadający zdecydowanej większości, że ten Sejm może przyjmować uchwały wręcz przeczące sobie, a niezdolny do wyłonienia jakiegokolwiek zdecydowanej większości, nie może zdobyć się na powołanie do życia rządu, który by był ożywiony jednym duchem, który by był potężnym ramieniem do prowadzenia dzieła przebudowy. Taka sytuacja sprawia, że oto chwyciliśmy się wszyscy jak tonący brzytwy koncepcji rządu fachowego.

### Rząd „fachowy“.

Panowie, w warunkach, kiedy życie zmusza do polityki, nie tylko kierowników państwa, ale każdego obywatela kraju, w takich warunkach żądać od kierowników państwowych, ażeby byli apolityczni, ażeby byli tylko machinami, spełniającymi w sposób biurokratyczny różne funkcje — jest doprawdy absurdem.

A dalej, nie tylko tutaj widzimy absurd, ale w rzeczywistości sprawa sprowadza się do fikcji. Wszak nie mogą mieć swoich reprezentantów wręcz i otwarcie, nie mogą brać odpowiedzialności za działalność rządu, nie mogą przyjmować tej odpowiedzialności na swoje konto, różne stronnictwa starają się, ażeby mieć w tym rządzie ludzi zaufanych, ludzi swoich.

I dzieje się tak, że w tym rządzie niby apolitycznym, niby fachowym, widzimy różnicę między zaufaniem różnych stronnictw z tą różnicą, że te stronnictwa znowu nie chcą ponosić odpowiedzialności za czyny swoich mężów zaufania w rządzie.

Taki stan rzeczy potęguje brak ogólnej odpowiedzialności, do której my wszyscy poczujemy się powinniśmy w chwili tak ważnej i decydującej, jak utrwalanie bytu państwa polskiego i dalsza jego budowa. Sejm nie ponosi tej odpowiedzialności, gdyż nie ma wytworzonej większości. Rząd również nie ponosi tej odpowiedzialności, gdyż żadne ze stronnictw nie chce brać jego przedstawicieli na swoje konto. Wytworzyła się sytuacja zaiste najfalszysza. Wytworzyła się sytuacja, w której się mogą legnąć rzeczy zaiste potworne.

Lecz wyobraźmy sobie, że Rząd taki jest możliwością; staliśmy zupełnie lojalnie na gruncie takiej koncepcji. Zapytuje, jak sobie obywatel tłumaczy i rozumie ową fachowość? Obywatel rozumie, że fachowość jest równoznaczna ze sprawnością. Fachowiec to ten, który będzie sprawą-e działają, który będzie w sposób umiejętny prowadził swoje agendy, który będzie przy pomocy czynów realnych, czynów, nie słów, w umiejętny sposób regulował wszystkie sytuacje społeczne. Dlatego też szeroki ogół obywatelski od tego Rządu domaga się przede wszystkim nie słów, tylko czynu, nie filozofii, nie moralów, jeno czynu.

Pan zastępca Prezydenta oświadczył nam: „Nie zaraz! „zaraz“, jest oszukaństwem, „zaraz“ jest iluzją, trzeba się uzbroić w cierpliwość i trzeba czekać dopiero na wynik“. Zapewne, zaręczam panu zastępcy Prezydenta, że szerokie warstwy wiedzą co to znaczy tworzenie i co to znaczy budowanie; że szerokie warstwy ludu pracującego wiedzą, iż wiele trzeba czasu, aby ta Polska odbudowała się nareszcie; cudów szerokie warstwy nie wy-

magają, ale wymagają dowodu, dowodu realnego, że już w tym kierunku coś się czyni, że zapoczątkowania owocne już są. Zresztą 8-miesięczna egzystencja tego Rządu usprawiedliwia zniecierpliwienie ze strony szerokiej mas. Te masy mają prawo powiedzieć: Pokażcie nam, coście w ciągu tych 8 czy 9 miesięcy zrobili; pokażcie nam jakie drogi torujecie, aby wyprowadzić cały kraj z tej strasznej wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji.

I oto rozważmy prośbę panów działalność poszczególnych ministerjów; zobaczą panowie, że w wielu z nich nie odnajdziemy śladu ewolucji, lecz przeciwnie, nawet objawy jakiejś dysolucji, jakiegoś rozprzegania się. Rozpocznie od najważniejszego ministerjum, od ministerjum przemysłu i handlu.

#### Ministerjum przemysłu i handlu.

Ministerjum przemysłu i handlu jedno jedyne zdołałoby ożywić omdlewający puls naszego społeczeństwa; jedno jedyne zdołałoby nareszcie uruchomić warszaty pracy i powołać do czynu olbrzymie zastępy robotników czekających na tę pracę. Panowie nawołujecie do pracy. Znam te szczytne hasła, ale dajcie panowie możliwość, dajcie warszaty, aby ta praca mogła się odbywać. Cóż w tym kierunku działo się min. przemysłu i handlu? Śmiało możemy powiedzieć: Literalnie nic. Dla uruchomienia przemysłu potrzebne są surowce, tymczasem nic o tem nie słyszymy, a żeby z zagranicznymi państwami były zawarte jakieś umowy czy traktaty, któreby nam zabezpieczyły normalną dostawę surowców. Dla uruchomienia przemysłu potrzebne są maszyny; takie np. Akc. Tow. Zawiercie nie może być uruchomione prosto dlatego, że brak kłisz, trochę i niektórych maszyn. Ministerjum przemysłu i handlu nie dotychczas nie działo, aby te maszyny choćby nawet z dużym nakładem sprowadzić do kraju.

Ministerjum przemysłu i handlu nie potrafiło nawet należycie ochronić tych dziedzin przemysłu, które na szczęście jeszcze jako tako funkcjonują. A wynika to z różnych przyczyn, tak np. wiadomo panom, że produkcja w Zagłębiu Dąbrowskim raz po raz przerywana jest strajkami. Panowie to wszystko przypisują bolszewizmowi, panowie to przypisują „przewrotowcom”. Gdybyś w tym czasie w trudne nad wyraz położenie górnik tobyście zrozumieć, że konieczności życiowe pchają go do tego, a żeby się upominał o większe płace. W Anglii strajk na kolejach wybuchł dlatego, że ceny żywności wzrosły o 120%, podczas gdy płace zarobkowe tylko o 100%, a więc jakieś 20% dysproporcji.

Tymczasem u nas panowie praca zarobkowa wzrosła przypuścimy o 400 czy 500%, podczas gdy żywność wzrosła o 1000 czy 1500% — dysproporcja olbrzymia. Jednak robotnicy Zagłębia, zdając sobie sprawę, jak ważną jest dla całego kraju produkcja węgla, bynajmniej nie są skorzy do strajku, przeciw-

nie zazwyczaj na dłuższy czas przedtem pertraktując z przemysłowcami uciekają się do rządu, a żeby rząd okazał im pomoc w pertraktacjach z przemysłowcami. Lecz ministerjum przemysłu i handlu uważa, że z robotnikami, o ile ci stawiają wymagania, pertraktować nie może. Robotnik musi przyjść w postawie kłęczącej, że tak powiem, zupełnie biernie poddać się wszystkiemu temu, co mu przemysłowcy, ciesząc się opieką ministerjum przemysłu i handlu podyktują. Taki stan rzeczy jest niemożliwy i dlatego olbrzymia część odpowiedzialności za trwający aż 10 dni strajk w Zagłębiu spada na ministerjum przemysłu i handlu.

A dalej panowie, wiadomo wam, że posiadamy niewyczerpane skarby w Borysławiu — kopalnie ropy. Okazało się, że w tych kopalniach ropy jest 70,000 wagonów nagromadzonej ropy i tego olbrzymiego zapasu nie ma możliwości wywieźć. Rafinerje przestają pracować. Produkcja ropy ma być wstrzymana i teraz ma być wywołane przymusowe bezrobocie, ponieważ tego olbrzymiego nagromadzonego materiału ministerjum przemysłu i handlu nie wywozi. A za naftę na północy płacie panowie niesłychane sumy.

A ta nafta i ropa potrzebne są przecież i w przemyśle, lecz ministerjum przemysłu i handlu jest zupełnie bezradne, nie umie nie przewidzieć i następnie niczemu zapobiedz. Jeszcze nie tak dawno p. Hącia zapewniał nas z trybuny, że węgla mamy dosyć. (Głosy: Mamy za dużo). Tak, że węgla mamy za dużo i coż się okazało, teraz kiedy idzie zima, kiedy zapotrzebowanie na węgiel niesłychanie wzrosło (p. Diamand: Znikł p. Hącia i węgiel) — węgla nie ma.

Sejm uchwalił trzy zmiany robotników w tym celu, a żeby produkcję węgla podnieść, lecz trzecia zmiana do dzisiejszego dnia nie została wprowadzona, produkcja trwa po dawnemu na dwie zmiany i węgla nie ma. A cały szereg miast naszych patrzy teraz z przerażeniem, wobec zbliżającej się zimy i mieszkańcy tych miast będą spędzać zimę w chłodzie i nieopalanym mieszkaniach.

Każdy z panów ministrów, wchodząc tu na trybunę, rozpoczyna, o ile dotyka sprawy robotniczej, od komplementów: posiadamy wysmienity materiał robotniczy, możemy być dumni z tego materiału robotniczego, byle tylko ten materiał robotniczy był troszkę pokorniejszy, mniej się kierował uczuciem, jak niektórzy panowie ministrowie zaznaczają. Ale jednocześnie nie się absolutnie nie robi aby te masy robotnicze, tych robotników wykwalfikowanych utrzymać na odpowiednim poziomie. Należałoby przecież pomyśleć o szkołach zawodowych, których w kraju jest absolutnie brak, lecz o tem nie myśli pan minister przemysłu i handlu, uważa to za rzecz zbyteczną.

Następnie słyszeliśmy, nie wiem czy to

jest słuszne, ale słyszeliśmy skądinąd, że ministerjum przemysłu i handlu uprawia politykę protekcyjną w stosunku do niektórych grup przemysłowców przeciw innym grupom przemysłowców i dlatego np. w Łodzi udało się częściowo uruchomić przedsiębiorstwo, podczas gdy Białystok nie może wyjść z martwego punktu. Radzibyśmy usłyszeć odpowiedź, bo pewne wyjaśnienia nam się należą.

W dalszym ciągu co do repartycji w ministerjum przemysłu i handlu, to nie wiemy dotąd, na jakich danych jest ona oparta. Ołóż dowiedzieliśmy się niedawno z ust przedstawiciela rządu, że właśnie fabryki cukru otrzymały węgla o 80% więcej niż im się w stosunku do potrzeb należało, natomiast cegielnie stają, cementownie przestają funkcjonować, bezrobocie wzrasta właśnie wskutek braku węgla.

Tak się przedstawia w ogólnym zarysie ta najważniejsza część gospodarki narodowej, która by potrafiła w decydujący sposób wydzwignąć kraj z tej niedoli wewnętrznej.

#### Ministerjum robót publicznych.

Przejdę teraz z kolei do ministerjum robót publicznych. Przypomnijmy sobie dokładnie, jak panowie utyskiwaliście na owe roboty publiczne przed ferjami wakacyjnymi. I słusznie. Roboty te nie były zorganizowane należycie, ale czyja to wina, jak nie kierowników ministerjum robót publicznych? Czy istotnie należało ten cenny materiał robotniczy, tych wykwalifikowanych robotników stawiać z motyką na jakichś nowinach i kazać im wydzierać trawkę? I to się robi w tym samym czasie, kiedy kraj cały i naród cały oczekuje prosto ogrom pracy, aby się odbudować, po tym okresie strasznym klęski wojennej.

Wieś polska, zwłaszcza w powiatach północnych, jest zupełnie nieodbudowana, i jak nam wiadomo ministerjum robót publicznych nawet jeszcze nie zdołało przygotować materiału do odbudowy wsi polskiej. Chłopi w licznych wsiach mieszkają jak dzikie zwierzęta w barakach, w norach, jak panowie chcecie.

Dalej regulacja rzek, poprawa dróg, przeprowadzanie nowych szos, nasypy kolejowe i t. d. i. t. d., a przecież każde miasto dziś choruje w sposób okropny na brak mieszkań. Mieszkań nie ma i nie się absolutnie nie czyni, aby zapoczątkować budowę przynajmniej gmachów publicznych i dzieje się tak, że rządowi np. podoba się jakaś kamienica, kamienicę tę rząd kupuje i wszystkich lokatorów wyrzuca się na bruk, i ten nieszczęśliwy obywatel czuje się w niepodległej Polsce naprawdę jak jakieś zwierzę szczute, wszędzie mu grozi niebezpieczeństwo.

Wszędzie mu grozi niebezpieczeństwo, w swoim własnym mieszkaniu nie jest pewien i nie jest spokojny czy jeszcze w następnym miesiącu będzie mógł mieszkać, a ministerjum

4)

Z. Dreszer.

## Z wędrówek poście.

(Dalszy ciąg).

Ledwie skończyłem więc, gdy trzeba było udać się na odczyt o reformie rolnej, którego z wielką uwagą wysłuchał przedewszystkiem fornale i służba dworska. Już to informacji w tej sprawie jest im zawsze mało... Biłgoraj... stolica powiatu, kto wie, czy nie jednego z najbiedniejszych w b. Królestwie: ten to właśnie powiat, obok pogranicznych ziem Kaliskiej miał olbrzymi procent wychodźców po zarobek — na „Saksy”... Las, woda, piasek — o to jego charakterystyka krótka. Zaledwie w części południowo - zachodniej, około Sanu, ziemia nieco lepsza. Powiat, pozbawiony zupełnie komunikacji, boć przecież nie można nazwać komunikacją ze światem kolejki Zwierzyniec — Biłgoraj, ani stałej komunikacji żydowskimi furmankami Biłgoraj — Janów — Szastarka. Już to w sprawie komunikacji kolejowej i pocztowej południowych powiatów Ziemi Lubelskiej trzeba będzie wiele uczynić. Przedewszystkiem koniecznym jest przeniesienie węzłowej stacji z Zawady do Zamościa, następnie „wyprostowanie” linii Warszawa — Lwów, tak, by z Lublina szła ona wprost na Krasnystaw — Zamość — Zwierzyniec — Bełżec, następnie, trzeba pomyśleć o linii bocznej — Zwierzyniec — Biłgoraj — Janów — Szastarka, przyczem odcinek Biłgoraj — Janów — Szastarka niewątpliwie stanie się częścią wielkiej magistrali Drohobycz — Brodnica. I trzeba bezwzględnie te linie odrazu budować, jako linie normalne, o dwóch torach, nie zaś, jak to się często czyni, o jednym. Tak samo czas jest pomyśleć o uczynieniu Sanu splawnym: w tym wypadku miasteczko Krzeszów, znajdujące się dziś w odległości 7 km. od Rudnika nad Sanem, stać się winno portem, ku któremu zciągałby się cały eksport drzewa i jego przetworów, dziś idący poprzez Zwierzyniec, to znaczy, wobec droższy transportu pozostający na miejscu. Prócz tego trzeba także pomyśleć o drogach bitych, bo prócz szosy Lublin — Zamość, doskonałej, bo wyłożonej klinkierem, reszta dróg woła o pomoc do nieba. A przecież chyba nie byłoby wcale trudnym ponownie puścić w ruch cegielnię rządową, znajdującą się w paru miejscach Ziemi Lubelskiej, np. w Izbie, a nawet kupić nieczynną klinkiernię w Lublinie.

To samo tyczy się i komunikacji pocztowej: Są okolice ziemi Lubelskiej, które są bardziej odległe od Warszawy, niż Paryż, czy nawet New - York: poczta tam idzie od gminy do gminy, powoli, statecznie, tak, że przychodzi w tydzień, dziesięć dni, dwa tygodnie czasem po wysłaniu jej z Warszawy. Osobiście miałem wypadek, że po wysłaniu uprzywilejowanej, bo „poselskiej” depeszy przyjechałem przed nią do Krzeszowa, wyjechałszy po niej w trzy dni. A depesza była terminowa!

A teraz — teraz komunikacja powiatu Biłgorajskiego ze światem odbywa się przy pomocy „kolejki” lub końmi, o ile kto je posiada. Kolejka jest to t. zw. „feldbahn”, który kiedyś posiadał 3 lokomotywy, obecnie tylko jedną, bo reszta zepsuta, ma również parę wagoników, jak pudełka do zapalek, opalany jest drzewem i bez najmniejszej ceremonii obrzuca jadących głowniami z komina, od których zajmują się płomieniem ubrania, włosy... Podróżują tą kolejką w pierwszym rzędzie Żydzi, którzy stanowią łącznik między miastami większymi, a mniejszymi — wożą oni z jednej strony w drugą rozmaite towary — do Lublina, a nawet i do Warszawy jaja, masło, kurczęta — z powrotem śledzie, materiały ubraniowe i t. p. Już to trzeba przyznać, że na prowincji suwerennym panem jest właściciel Żyd: groźna policja jest zawsze na usługach jakiegoś paskarza Żyda, urzędnicy kolejowi zawsze znajdują wagon na towary takiego paskarza, on bowiem jest dostawcą wojskowym, on hurtownikiem, bez którego handel istnieć by nie mógł — on „szmugluje”, zresztą — on płaci za wszystko. I jest niezmiernie ciekawym, że rozwój niektórych instytucji finansowych wcale nie przeszkadza interesom żydowskim: ani stowarzyszenia spożywcze, kierowane przez księży, ani syndykaty rolnicze nie są dla nich konkurentami: stowarzyszenia spożywcze zwykle zaopatrują się u hurtownika Żyda, a Syndykaci — istnieją, zdaje się, po to, aby ułatwiać robotnie majątków swoim urzędnikom i Żydom.

Przy tych olbrzymich obrotach, jakie mają owe instytucje, łatwo jest dawać stowarzyszonemu dywidendę i nawet znaczną, ale też trzeba rozmówić się z właścicielami, co do roli Syndykatów, by się przekonać, gdzie prawda: wszelkie t. zw. komitetowe towary, t. zw. sól, cukier, naftę łatwo jest dostać u Żyda po wysokiej cenie, ale w Syndykacie — broń Boże! „Wyparowują”, stamtąd — by skrytykować się ponownie właśnie u Żyda. Powiat Biłgorajski pod tym względem stoi nieco lepiej: i praktyk syndykalnych mniej — i zresztą rozwój chłopskich stowarzyszeń spożywczych doprowadził do utworzenia hurtowni własnej, co częściowo przynajmniej przeszkadza akcji paskarzy. Jednak i tu te sprawy dają się silnie bardzo odczuć — czego najlepszym dowodem jest tendencja do stworzenia robotniczych stowarzyszeń spożywców, zaznaczająca się w różnych miejscowościach.

Pod względem politycznym Biłgoraj jest tabula rasa: niema tam żadnej organizacji. W powiecie Biłgorajskim około Krzeszowa tworzy się organizacja nasza, powoli promieniująca i na inne miasteczka. Natomiast stolica powiatu jest „czysta” — polityką tam się prawie, że nie zajmują. Natomiast istnieje tam klub inteligencji miejscowej, gdzie, obok tańca, uczestnicy zabawiają się kartami... Jeszcze w dziedzinie oświatowej jest trochę pracy: powstała szkoła handlowa 6-cio klasowa, jest doskonale prowadzona szkoła gospodarza dla dziewcząt, jednak na tym prawie, że kończy się wszystko. Inteligencja miejscowa woli na sobie „psy wieszać”, niż wziąć się do jakiejś konkretnej pracy.

W tych warunkach i więc sprawozdawcy był dość ciekawym: prócz nielicznej grupy sympatyków, reszta słuchaczy byli to ludzie, którzy chcieli zaś się dowiedzieć, ale tak samo dobrze wysłuchaliby każdego innego posła.

Bądź co bądź zebrało się tych słuchaczy z 500, a serdeczne podziękowania po moim sprawozdaniu świadczyły, że trafiłem im do przekonania. Okazało się to najdobitniej wtedy, gdy przybył do Biłgoraja funkcjonariusz Zw. Zaw. Rob. Rolnych — w ciągu bardzo krótkiego czasu zyskał parę tysięcy członków dla Związku.

Janów Lubelski — miasteczko ongi dość znaczne, posiadające tradycję pracy rękodzielniczej, czego dowodem są nazwy niektórych ulic, między którymi nie brak „sukienniczej” — dziś oddalone o 22 km. od stacji drogi żelaznej, węgietuje.

Ludność żydowska żyje z drobnego handlu, ludność chrześcijańska przeważnie oddaje się rolnictwu. Nie brak tu i rzemieślników, ale pozbawieni organizacji i pomocy pędzą życie nędzne. Już to właśnie ci „bogoojęzyczniacy”, ci potentaci — rzemieślnicy ze stoicy mogliby zająć do naszych miasteczek, a zamiast wiecznego ujadania na socjalistów zajęć się losem rzemiosła na prowincji.

Ale panowie majstrowie cechowi nie zwracają uwagi na takie drobiazgi.. A jednak w tej mierze trzeba będzie również poważnej akcji państwa — w pierwszym rzędzie zaś zorganizowania odpowiedniego szkolnictwa zawodowego.

(Dok. nast.).

robot publicznych nie nie zdziałalo, ażeby przynajmniej zacząć budowę domów i gmachów publicznych. Natomiast kiedy został wyznaczony nowy minister, to ten zrozumiał, że dotychczasowe roboty nie są należycie prowadzone. Pewnego razu ni stąd ni zowąd tylko 40,000 robotników wydała się. Rozumiemy, że trzeba te bezużyteczne roboty kiedyś zakończyć, jednocześnie rozumiemy, że nie można tego czynić kosztem dziesiątków tysięcy istot ludzkich. Nie można przy tej sposobności wydać takich olbrzymich mas w obliczu zbliżającej się zimy. I ten robotnik pogodziłby się z tą sytuacją i on zdaje sobie sprawę z tego, że te roboty publiczne, jakie on prowadzi niewiele korzyści przynoszą państwu, ale ten robotnik chce widzieć, mieć dowód oczywisty, że oto są organizowane jakieś inne roboty publiczne, na których pracę znajduje. Pan minister nie uwzględnił tego. Pan minister nie uruchomił nowych robot. Natomiast kasuje zupełnie, jakby to nie o ludzi chodziło, tylko o jakieś przedmioty, czy rzeczy, kasuje cały szereg robot publicznych i dziesiątki tysięcy robotników nagle pozostaje na bruku. Nie dziwnego, że masa robotnicza patrzy na to ministerjum wrogo i musi widzieć w nim wroga swojego. Masa robotnicza czuje to, że dzieje się jej krzywda, że Rząd nie spełnił tego, co do niego należy.

(Dok. nast.)

### Mały feljeton.

#### Wrażenia z dyskusji sejmowych.

Wszystkich partji, stronnictw, partyjek, grup przedstawiele mówią już przez trzecie posiedzenie rzeczy, od których niejednemu słuchaczowi z pewnością włosy wstają dębem nietylko na głowie ale nawet i na dłoni. Jeden przytacza fakt z Małopolski, iż państwowa straż bezpieczeństwa publicznego — publicznie kupców rabuje. Pewien marszałek p. wiatowy z tejże Małopolski za szkody wojenne, poniesione podczas austriackiej okupacji, wynoszące około 30,000 koron, każe sobie płacić skarbowi polskiemu — przeszło milion koron. I skarb płaci. Tamże natomiast wyrzucą się z mieszkań dwadzieścia familji głodujących chłopów.

Inny poseł opowiada, że pewien jego-ność, który miał lepsze ręce a przeto był łapownikiem za czasów rosyjskich i za okupacji

niemieckiej, został w państwie polskim — referentem w „Urzędzie walki z lichwą“ w Wieluniu. Do tegoż posła zjawiali się prowokatorzy, będący na służbie w polskim wydziale śledczym.

Trzeci poseł stwierdza, że w Boryslawiu znajduje się 70 tysięcy wagonów nafty, które rządem nie umie stamtąd wywieźć.

Czwarty przypomina, iż Ministerjum Przemysłu propaguje bezrobocie, nie dając fabrykom pracującym węgla. Piąty i szósty poseł mówią to samo o Ministerjum Robot Publ., które „bezmąsnie“ przyjmowało na wiosnę robotników do bezmąsnych robot a dzisiaj „bezmąsnie“ ich wyrzuca.

Wszyscy zaś stwierdzają, że rozsądnikiem niezadowolonym jest Ministerjum Apropowizacji, które wykazuje skrajne, horrendalne, konkursowe wprost niedołęstwo.

Korupcja, nepotyzm, łapownictwo, niedołęstwo, brutalność, chamstwo, analfabetyzm, złodziejstwo, nieuczciwość, oto są słowa, określenia, jakimi posłowie wszyscy, z większym lub mniejszym temperamentem częstują rządem fachowy, urzędy krajowe i zagraniczne, urzędników niższych i wyższych.

Co to jest? — dyplomatycznie zapytywał Witos, dyplomatycznie zacierając ręce.

Co to jest? — pytałem i ja nie zacierając rąk dyplomatycznie, i nie rzucając tego rezygnacyjnego pytania głośno.

Skąd się wzięło w Polsce tylu złodziei, raskarzy, łapowników, hycłów, zbójów, draniów, defraudantów, zdrajców, brudasów, kanalji, przestępców?

I co z tego wyniknie?  
I dokąd to zmierza?  
I kto tych łotrów proteguje i poleca?  
I dlaczego ich się nie aresztuje?

Z temi wątpliwościami i pytaniami zwróciłem się do jednego z posłów, wyrażając pewność, że po takim praniu brudów, rządowi obecnemu nie zostanie nic innego, jak podać się do dymisji a Sejmowi nic innego, jak tę dymisję przyjąć i nowy rząd stworzyć.

Ale poseł uśmiechnął się ironicznie:  
— Obecny rząd utrzyma się przy życiu dłużej, niż się to komukolwiek wydaje.  
— Dlaczego?  
— Ponieważ jest najrzetelniejszym wyrazem tego Sejmu, który obecnie mamy.  
— Ale z tego wynika...  
— Co z tego wynika, niechaj już każdy sam sobie dośpiewa...

Zysław.

## Zamach na instytucje robotnicze.

Wczoraj rano o godz. 10½ wkroczyła policja do lokalu związków zawodowych przy ul. Leszno 53 wraz z kilkudziesięciu dozorcami domowymi, zabranymi przemocą z okolicznych domów, i zażądała od funkcyjnarjuszy związku metalowców kluczy do lokali związkowych. Policja oświadczyła, że ma rozkaz wyrzucenia rzeczy biurowych, należących do związków Klubu i kooperatywy, na ulicę, oraz zajęcia lokalu.

Funkcyjnarjusze, nie mając upoważnienia od zarządu związku wydania kluczy, odmówili. Wówczas policja wyrzuciła funkcyjnarjuszy i kilku bezrobotnych członków i zajęła lokal, niedopuszczając nikogo.

Wieść o najściu policji na związki łobem rozniosła się po mieście. O godzinie 11-ej stanęły wielkie fabryki metalowe na znak protestu przeciw nowej niesprawiedliwości rządu w stosunku do związków robotniczych.

Od godz. 11-ej zaczęli przybywać związkowi mężowie zaufania i delegaci fabryk z zapytaniem, czy już policja usunęła z lokalu, gdyż w przeciwnym razie stojące już fabryki: „Parowóz“, Ortwejn, Borman, Rohn Zieliński, Zieliński, Fink Wille, Heneberg, Skoryna, Lichtenberg, Norblin i inne nie będą uruchomione, a reszta stanie przed południem. Robotnicy z fabryk nie wychodzili, czekając na powrót delegacji.

O godz. 11 min. 45 przybył do lokalu poseł tow. Ziemięcki, delegat elektrowni i reszta mężów zaufania. Za chwilę zjawili się komisarz nadzwyczajny p. Anusz. Rozpoczęła się konferencja i pertraktacje. Mężowie zaufania wskazywali komisarzowi że taktyka rządu można tylko wywołać zamęt niepotrzebny i rozbić związki do czego nigdy robotnicy nie dopuszczają. Wskazywali też szereg lokali stojących pustką, lub zajętych na cele nieużyteczne, a nawet szkodliwe.

Rokowania doprowadziły do tego, że policja z lokalu została usunięta, związki pozostają nadal w swojej siedzibie.

Mężowie zaufania rozeszli się natychmiast do fabryk, aby stojące uruchomić, innych nie wstrzymywać. O godz. 1-ej w poł. funkcyjnarjusze związkowi rozpoczęli zakłócać pracę w dalszym ciągu.

#### Rezolucje zebrań fabrycznych.

I.

„Ogół pracowników fabryki „Parowóz“, potępia fakt rozbijania związków robotniczych, uchwalając jednocześnie rezolucję, że gdy zajdzie fakt rozbicia Związku, ogół stanowczo i energicznie przeciw temu zaprotestuje“.

II.

„My robotnicy fabryki „Gierlach i Pułst“ w liczbie 480, protestujemy przeciwko rekwirowaniu przez rząd lokalu Robotniczych Związków Zawodowych i instytucji kulturalno-oświatowych w domu przy ul. Leszno 53, co się równa rozbiciu tych instytucji. Zwracamy uwagę iż wtedy, gdy różne kluby burżuazyjne, które mają na celu pijaństwo i hazard, rząd

zostawia w spokoju, kiedy całe szeregi saltańca, kinematografów stoją puste i nie podlegają rekwizycji, jedynie robotnicze instytucje są wyrzucane na bruk. Wychodząc z tego założenia oświadczamy, że całą siłą i wszelkimi rozporządzalnymi środkami będziemy bronić stworzonych swą pracą instytucji i na rozbicie ich nie pozwolimy“.

Przy ulicy Długiej nr. 38, mieści się lokal Zw. Zaw. Pracowników Handlowych. Związek ów liczy 1,400 członków. Obecnie związek prowadzi akcję na rzecz licznej rzeszy bezrobotnych członków Związku, między innymi związek założył w swym lokalu kuchnię dla bezrobotnych (wydaje 400 obiadów dziennie), oraz udziela zapomóg w naturze z darów amerykańskich — składnica mieści się również w lokalu związku, w którym poza tem czynne są biura kooperatywy, sekretarjatu, jak również odbywają się stałe zebrania poświęcone kwestjom zawodowym i kulturalnym.

Dnia 1-go września r. b. lokal ów został zarekwirowany przez zarząd okręgowy Dóbr Państwowych dla — policji kryminalnej.

Na skutek jednak interwencji przedstawicieli Min. Spr. Wewnętrznych i Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych postanowili rekwizycję cofnąć, o czem związek został powiadomiony. Wczoraj jednak o godz. 12-ej w poł. związkowi doręczono „kartę służbową“ z Wydziału kwaterunkowego D. O. G. Warszawskiego z żądaniem bezwzględnego opróżnienia lokalu.

W godzinę zaś później zjawili się kilkunastu żołnierzy, i odrazu zainstalowało się w lokalu związku wraz z rzeczami i aktami wojskowymi. Wobec tego delegacja zarządu związku udała się do naczelnika wydziału kwaterunkowego, porucznika Kinela, prosząc narazie chociaż o zwłokę dwutygodniową. Porucznik Kinel zgodził się na odroczenie rekwizycji do 15 b. m. pod warunkiem b. charakterystycznym, by związek nie podejmował żadnej akcji w tej sprawie.

Jednakże wojskowi, którzy zajęli lokal związkowy, zignorowali zupełnie rozkaz porucznika Kinela i oświadczyli, że lokal dziś do godziny 6-ej rano winien być opróżniony.

Po powtórnej jednak interwencji delegacji u D. O. G. zostawiono związkowi trzy boczne małe pokoiki do 15-go października (lokal składa się z 11-stu pokoiów).

Wobec całej tej widocznie planowej akcji, skierowanej przeciwko związkom robotniczym i pracowniczym, wobec tych faktów poprostu niesłychanych, barbarzyńskich, zwracamy się do p. Wojciechowskiego z pytaniem:

Czy to ma być owa ewolucja, której życzy państwu polskiemu?

Czy tego rodzaju postępkę D. O. G. uznaje również za „sukcesy wojenne“?

Czy w ten sposób Rząd myśli powstrzymać rewolucję?!

#### WNIOSEK NAGLY

posła Perla i towarzyszy w sprawie rekwirowania lokali organizacji robotniczych.

Zważywszy, że władze państwowe coraz częściej usuwają związki zawodowe i wogóle organizacje robotnicze i ich lokale rekwirując je dla swoich potrzeb —

że czynią to wtedy, gdy znajduje się dość lokali dla kinoteatrów, cyrku, klubów karcianych, składów paskarskich, gdy władze starannie omijają palace i wielkie, zbytkowne mieszkania —

że rekwizycje lokali organizacji robotniczych grożą uniemożliwieniem ruchu robotniczego, a tem samem jedynej legalnej drogi do walki o interesy proletariatu —

Sejm uchwała:

od rekwizycji mieszkań wyłączone są lokale organizacji robotniczych.

Warszawa, dnia 7 października 1919 r.

## Polska w niewoli i koalicji.

Pod powyższym tytułem bratni nasz organ „Humanité“ pisze:

Rozpoczęły się układy pokojowe między państwami bałtyckimi i Rosją.

Chodziły słuchy w dniach ostatnich, że Polska, idąc w ślady Estonji, Łotwy, Litwy i Finlandji, coraz bardziej się skłania do zawarcia pokoju z Rzeczpospolitą Sowiecką. Pokój ten byłby w interesie oczywistym Polski. Kraj ten nieszczęśliwy znajduje się w najbardziej krytycznym położeniu ekonomicznym i finansowym. Mimo to utrzymuje półmilionową armję, pochłaniającą olbrzymie sumy i prowadzi wojnę na różnych frontach. Taka polityka militarna nie może trwać. Polska robotnicza i włościańska pragnie pokoju. Nie chce ona być zakutą w zbroję podczas, gdy wszyscy uczestnicy wielkiej wojny ukończyli demobilizację. Lecz klika nacjonalistyczna, sprawująca właściwie rządy i pozostawiająca Piłsudskiemu i Paderewskiemu jedynie pozory władzy, postanowiła nadal prowadzić wojnę, by zachować pomoc koalicji.

Czyż Polska nie jest zobowiązana wszystkim koalicji? Czyż nie jej zawdzięcza swą „niepodległość“? W nagrodę musi walczyć aż do końca, aż do śmierci, czyniąc z wyczerpanego ciała swego zapórę przeciwko bolszewizmowi...

Tego wymaga układ Dmowskiego z Pichonem!

Ale co myśli o tem p. Paderewski? (Tu autor podaje treść wywiadu Paderewskiego z korespondentem „Daily News“. Wywiad ten ogłosiliśmy w „Robotniku“ z dn. 4 b. m.):

Smutnym jest los męża stanu, zmuszonego wypowiedzieć podobne słowa niewolnika!

Polska chętnie zawarłaby pokój z bolszewikami... lecz p. Pichon tego nie chce. Pan Paderewski udał się po rozkaz na Quai d'Orsay. Powiedziano mu tam: „Prowadźcie dalej walkę!“ Ukłonił się i wyszedł.

Spodziewamy się, że lud polski odrzuci wkrótce służącą politykę swych kierowników. Chłopi polscy w mundurach żołnierskich nie pójdą przeciwko swym współbraciom. Chcieliby ich skierować na Smoleńsk i Moskwę. Miałem przed oczyma kopję raportu gen. Henrys'a odnośnie do ewentualnego współudziału Polski w ofensywie przeciwko Rosji: General angielski Gough polecił gen. Henrys'owi zażądać od Piłsudskiego 5 dywizji piechoty. Ofensywa ogólna miała się rozpocząć 15 września. Nie wiem co odpowiedział Piłsudski. Chcę wierzyć, że odrzucił zakusy podobne.

Słowo należy się naszym towarzyszom z P. P. S. i komunistom. P. P. S. w dniu 18 września zażądał Niemieszanania się w sprawy rosyjskie, a „Robotnik“ w artykule „Kończmy wojnę“ występuje energicznie przeciwko wszelkiemu poparciu Denikina i Kołczaka. Trzeba, aby głos ich stał się coraz donośniejszym.

Polska jest niewolnicą Quai d'Orsay i Downing Street (siedziby ministerjów spraw zagranicznych w Paryżu i Londynie), chcących uczynić z niej żandarma reakcji w Europie wschodniej.

Socjalizm polski ma przed sobą piękną rolę do spełnienia: zdeżyć ten uniform habiający i uwolnić rzeczywiście a definitywnie Polskę.

Tyle „Humanité“. W kraju rząd nasz mydli oczy społeczeństwu, iż gospodarzy sam na ziemi własnej, a zagranicą ośmiesza się lokajstwem wobec koalicji. Drobnoustroje państwowe, jak Estonia, Litwa i in. czynią to, co uważają za jedynie zbawienne wobec kraju swego, nie pytając się o pozwolenie koalicji, Polska zaś przez usta swego premiera zapytuje, czy nie dość już krwi przelanej, czy nie dość dowodów Polska złożyła, że jest wierna swej pani, koalicji. A pani odpowiada: nie, bij się dalej, aż do dalszego rozkazu z mej strony!

Czy może być większe naigrawanie się z suwerenności Polski, z niepodległości kraju naszego?

## Von der Goltz stawia się.

Wymiana listów pomiędzy gen. von Goltzem a szefem koalicyjnej misji wojskowej.

Do generała głównodowodzącego 6 korpusem rezerwy.

W piśmie z dnia 4-go września, nr. 584, stwierdza Pan w sposób godny pożałowania, iż rząd niemiecki przewiduje niebezpieczeństwa, wypływające z bezprawnych poczynań żołnierzy niemieckich w Kurlandji.

Zważywszy na czas, jaki upłynął od chwili wydania przez Paryż rozkazu ewakuacji wojsk niemieckich z Kurlandji, oraz na pro-

pagandę, prowadzoną w tym okresie wśród wojskowych oddziałów niemieckich — należy przypuszczać, iż za obecny stan rzeczy nie może być odpowiedzialny nikt inny poza dowódcą niemieckim.

W celu uniknięcia jakichkolwiek pomyłek zechce Pan możliwie najrychlej dostarczyć mi spisu tych osób, które same przelały obowiązujące je przepisy.

Podp.: Alfred Burt, generał brygadjer, szef koalicyjnej misji wojskowej.

Do Szefa koalicyjnej misji wojskowej w Rydze.

W odpowiedzi na list pański z dnia 10 września B. M. R. G. 84, otrzymany 15 września, komunikuję:

Nie zgadzam się absolutnie z poglądami, wyrażonymi w dwóch pierwszych zdaniach pańskiego listu. Przy końcu ośmiela się Pan prosić mnie o podanie Panu nazwisk poszczególnych moich współrodaków, jako winnych. Żądanie to uważam za ciężką obrazę nie tylko mej osoby, lecz i niemieckich uczuć narodowych. Przeto też radziłbym Panu na przyszłość nie zwracać się więcej z podobnymi niskimi propozycjami do mnie, ani też do moich podwładnych. W przeciwnym bowiem razie będę zmuszony przerwać z Panem wszelką łączność i wydalę wszystkich Angli-

ków z obszarów okupowanych przez wojska niemieckie, bowiem wykluczone jest zapewnienie bezpieczeństwa misjom koalicyjnym, które z całą świadomością i w nader przykry sposób obrażają honor narodu niemieckiego.

List Pański przedstawię memu rządowi i jestem przekonany, iż za pośrednictwem odpowiedniego przedstawiciela państwa niemieckiego, ministra państw zagranicznych — potrafi on godnie odpowiedzieć na ową hańbiącą propozycję, jaką komisja koalicyjna ośmiela się przedstawić generałowi niemieckiemu zagranicą.

Podp. von der Goltz.

„Freiheit“ z dnia 27 ub. m., przytaczając powyższą korespondencję, dodaje:

„Pismo gen. v. Goltza jest wyraźnym sprawdzianem, iż sfery wojskowe starają się zatuzszować jądro konfliktu nadbałtyckiego i cały spór oprzeć o dziedzinę „honoru narodowego“. Próba ta musi być ostro zwalczana. Jeśli w grę wchodzi istotnie honor narodu niemieckiego, to nie pragnie on konfliktu z ententą, lecz usunięcia tych elementów, które działają na szkodę imienia niemieckiego. Honor narodowy wymaga, by wreszcie naród lotewski został uwolniony od obecności na jego terytorjach awanturników wojskowych, co pragną się z bogacić kosztem tamtejszej ludności“.

## I-szy Zjazd Działaczy Samorządowych Polskiej Partji Socjalistycznej.

(Dalszy ciąg drugiego dnia obrad).

Przytaczamy tu uchwały, dotyczące omówionych już w „Robotniku“ punktów porządku dziennego.

**Uchwała w sprawie taktyki P. P. S. w samorządach (tow. Uziembły).**

Zjazd działaczy samorządowych P. P. S., odbyty w Warszawie w dniach 4 i 5 października 1919 r. uważa za wskazane:

a) polecić wszystkim radnym i członkom magistratów zajmować we wszystkich sprawach gospodarki miejskiej stanowisko bezwzględnie klasowe, zgodne z taktyką polityczną naszej partii;

b) wchodzenie do prezydów magistratów jest pożądanym tylko przy takich ugrupowaniach rad miejskich, gdzie nasza frakcja stanowi co najmniej 1/3 wszystkich radnych;

c) polecić wszystkim tow. w radach miejskich przeprowadzać uchwały, wzywające rząd do właściwego wykonywania władzy nadzorczej.

Dotychczasowe interpretowanie ustaw przez władze rządowe jest często dowolne i niezgodne z duchem ustaw.

Wyjęcie z pod kompetencji samorządu organów bezpieczeństwa, zawieszanie ustaw podatkowych, uchwalanych przez Rady miejskie, wstrzymywanie kredytów na roboty publiczne, sprzeciwiają się autonomii samorządu, oraz zaprzeczają zasadom demokracji.

Składanie mandatów z raz objętych stanowisk może nastąpić jedynie za zgodą Centralnego Wydziału Samorządowego C. K. W. P. P. S.

**Uchwały w sprawie budownictwa miejskiego.**

Zjazd radnych i członków Magistratów uchwała powołanie przy Centralnym Wydziale Samorządowym P. P. S. działu odbudowy i regulacji miast w myśl potrzeb higienicznych i zdrowotnych proletariatu.

Zjazd stwierdza, że stan mieszkaniowy naszych miast, szczególnie dzielnic zamieszkałych przez klasę robotniczą, jest siedliskiem chorób i przyczyną zwyrodnienia fizycznego proletariatu.

Zjazd wzywa radnych i członków Magistratów P. P. S. do przeprowadzenia odpowiednich przepisów budowlanych, któreby zabezpieczyły zdrowie ludności i zabraniały budowania nowych domów o typie koszarowym.

Zjazd poleca radnym i członkom Magistratów P. P. S. do powołania w miastach Urzędów mieszkaniowych i rozjemczych, celem obrony interesów lokatora przed zachłannością kamieniczników.

Zjazd Radnych socjalistycznych wzywa towarzyszy posłów do Sejmu, aby przeprowadzili w Sejmie: a) ustawę o przymusowej regulacji miast i miasteczek i b) uchwalenie kredytów na budowę szkół i na inwestycje miejskie, oraz przymusowe użytkowanie niewykończonych domów na szkoły i inne potrzeby miast.

Zjazd radnych socjalistycznych wypowiada się za umiastowieniem gruntów, znajdujących się w obrębie miasta, których właściciele nie zabudowują lub nie użytkują i wzywa towarzyszy posłów do Sejmu do przeprowadzenia tej sprawy ustawowo.

Zjazd wzywa tow. posłów, aby dopilnowali sprawy przyłączenia do miast gruntów państwowych i donacyjnych w myśl ustawy o reformie rolnej.

Referat „O aprowizacji miast“ wygłosił tow. Baryka. Dostateczne zaopatrzenie w żywność miast zabezpiecza pokój w państwie. Następnym warunkiem jest niska cena żywności; drożyzna produktów pierwszej potrzeby przyczynia się do podwyższenia płacy zarobkowej i utrudnia uruchomienie przemysłu.

Przed wojną czynnikiem, który regulował ceny był wolny handel. Ceny zależały od ilości produktów, podawanych na rynek. Wojna spowodowała obniżenie produkcji, wywołane przez osłabioną wy-

dalność pracy, przez oderwanie najcenniejszych pracowników od warsztatów pracy do szeregów. Z drugiej strony wojna wywołała zwiększenie konsumpcji, dużo produktów niszczy się i psuje przed spożyciem. Państwa europejskie przystąpić musiały do uregulowania kwestii produkcji i konsumpcji. Powstały minist. aprowizacji, nawet urzędy dyktatorów aprowizacji. Rząd, chcąc regulować sprawę aprowizacji musi zbierać artykuły pierwszej potrzeby, magazynować je i rozdzielać.

U nas pod tym względem zrobiono b. mało. Min. Apropowizacji nie jest w stanie opanować sytuacji. Powołane przez rząd ciała doradcze, jak Państw. Rada Apropowizacyjna, ze względu na swój skład nie dają gwarancji zabezpieczenia interesów konsumentów. Ministerjum Aprop. nie zaspakaja potrzeb miast; nie chce udzielać pozwoleń na prawo samodzielnego zakupu żywności za granicą przez miasta, powołując się na zły stan waluty, podczas gdy prywatni przedsiębiorcy sprowadzają artykuły z zagranicy w obrzymłej ilości. Rząd obecny jest rzecznikiem interesów producentów i klasy posiadającej.

Przy podziale żywności należy oprzeć się na instytucjach, któreby nie uprawiały paska, a więc sklepach miejskich i kooperatywach spożywczych. Minist. zaś aprowizacji rozdziela żywność za pośrednictwem kupców, popierając spekulację.

Sejm staje w obronie producentów. Należy opóźnić reakcyjnej Sejmu przeciwstawiać skonsolidowaną opinię gmin miejskich, broniących interesów szerokich warstw konsumentów, i stworzyć takie instytucje, któreby ułatwiały komunom pracę nad dostarczaniem ludności taniej żywności w dostatecznych rozmiarach.

Tow. Hempel (Warszawa), jako przedstawiciel Związku Rob. Stowarzyszeń Spółdzielczych, nalegał na to, by Stow. spółdzielcze, które odegrały wielką rolę przy budowie nowych form życia, były uprzywilejowane przez zarządy miejskie. Państwo i komuny, z ich biurokratycznym mechanizmem, nie będą w stanie pokonać wszystkich trudności i będą musiały przywołać do pomocy samorzutnie powstałe instytucje proletariatu, jakimi są rob. słow. spółdz. Zamiast umiastowienia przedsięwzięć jak piekarnie, masarnie i t. p. należy ich oddawać kooperatywom. W myśl swoich wywodów złożył odpowiedni wniosek.

Tow. Grzeszczyński (prezydent m. Tomaszowa) i tow. pos. Bobrowski wypowiadali się za całkowitym sekwestrem produktów rolnych, i występowali przeciwko połowicznemu załatwianiu sprawy przez rząd i Sejm. Przy ściąganiu kontyngentu nie należy cofać się przed przymusowymi środkami.

Po wysłuchaniu kilku przemówień i wyjaśnieniach referenta, uchwalono następujące wnioski:

**W sprawie polityki aprowizacyjnej.**

Stwierdzając, że głównym zadaniem Ministerjum Apropowizacji jest zaopatrzenie w żywność miast i ośrodków przemysłowych, że do tych zadań winna być przystosowana jego struktura i działalność, że dotychczasowa działalność Ministerjum pogłębia jedynie zamęt w dziedzinie Apropowizacji miast, że odpowiedzialność za to spada całkowicie na reakcyjną większość sejmową, która uchwałami swymi prowadzi kraj ku anarchii, uniemożliwiając prawidłową działalność Ministerjum, uwzględniając powyższe Zjazd radnych P. P. S. potępia stanowisko większości Sejmu i jego komisji aprowizacyjnej, domaga się rozszerzenia kompetencji Ministerjum Apropowizacji i przekazania do jego ostatecznej decyzji wszystkich spraw, dotyczących aprowizacji Państwa. Jednocześnie domagamy się rozwiązania obecnej Rady Apropowizacyjnej — powołania do życia nowej Państwowej Rady Apropowizacyjnej, składającej się wyłącznie z przedstawicieli miast, robotniczych związków zawodowych i stowarzyszeń spożywców.

Opinie takiej komisji winny być obowiązującymi dla Ministerjum Apropowizacji.

**W sprawie wolnego handlu.**

Zważywszy, że podział artykułów codziennej potrzeby, oparty na zasadzie wolnego handlu ma dużo stron ujemnych, nawet w normalnych warunkach życia państwowego, że w warunkach dzisiejszych, kiedy zapotrzebowanie

znacznie przerasta produkcję, ujemne strony wolnego handlu występują z całą jasnością i ostrzem swoim skierowane są przeciwko ludności miast, a głównie klasie robotniczej, że jednym z najważniejszych zadań każdego Rządu jest dostarczenie klasie robotniczej tanich i zdrowych produktów w ilościach dostatecznych, że cel ten może być osiągnięty jedynie za pomocą odpowiednio zorganizowanych monopolów państwowych, — Zjazd radnych P. P. S. piętnuje reakcyjne dążenia naszego Sejmu, zmierzającego do wprowadzenia wolnego handlu i z całą stanowczością domaga się całkowitego sekwestru zboża, oraz rozszerzenia sekwestru na inne podstawowe artykuły życia codziennego jak: ziemniaki, faszcze, rośliny strączkowe i inne.

**O stosunku do rob. słow. spożywców.**

Zważywszy, że robotnicze stowarzyszenia spożywców są na polu gospodarzem wyrazem dążeń i potrzeb klasy robotniczej i powołane są do przejęcia podziału — a częściowo także wytwarzania — dóbr w ustroju socjalistycznym Zjazd radnych poleca towarzyszom, zasiadającym w radach miejskich i magistratach:

1) aby jaknajenergiczniej popierali robotnicze stowarzyszenia spożywców przez wysyłanie ich na czeło przy podziale produktów znajdujących się w rozporządzeniu miasta, przez udzielanie im kredytów i ułatwienia w dzierżawieniu placów miejskich i wreszcie przez powierzenie im organizacji tych części gospodarki miejskiej, które najrychlej nadają się do uspołecznienia — a więc w pierwszej linii piekarni, masarni i t. p.;

2) aby — w myśl uchwał pierwszego zjazdu robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych — dążyli do wyodrębnienia w osobne okręgi aprowizacyjne zorganizowanej w stowarzyszeniach ludności robotniczej, powierzając podział produktów konsumpcyjnych powołanej tą ludnością wyłącznie stowarzyszeniom i nie zmuszając przytem stowarzyszeń do aprowidowania nieczłonków.

Tow. pos. Bobrowski (Kraków), poruszył sprawę ordynacji wyborczej do gmin miejskich w Małopolsce. Ordynacja wyborcza, wydana przez rząd tow. Moraczewskiego, ograniczała się tylko do b. Kongresówki. W Małopolsce urzędują jeszcze mianowane Rady Miejskie. Ordynacja wyborcza przyjęta przez krakowską Radę Miejską, dotychczas nie weszła pod obrady sejmowe. Zwraca się do Zjazdu by przyjął odpowiedni wniosek, o braniu następującym:

Zjazd działaczy samorządowych P. P. S. uznaje za konieczne przeprowadzenie jaknajrychlejszej reformy prawa wyborczego w tych dzielnicach Polski, gdzie dotąd obowiązują dawne reakcyjne ordynacje wyborcze gminne.

Zjazd wzywa Związek posłów socjalistycznych do podjęcia najenergiczniejszych starań w tej sprawie.

Wniosek uchwalono przez aklamację.

Po zreferowaniu spraw organizacyjnych przez tow. Szturm de Sztrema, Sochackiego i innych, przyjęto szereg wniosków o organizację Centralnego Wydziału Samorządowego, skoordynowania działalności samorządów miejskich, powołania do życia biur porad prawnych i t. p.

Uchwalono m. in. przystąpić do założenia wydawnictwa dzieł z zakresu gospodarki komunalnej.

Towarzyski — uczestniczkę Zjazdu, słotyły następujący wniosek, uchwalony przez Zjazd:

„Pomimo wydanego przez rząd tow. Moraczewskiego dekretu, przyznającego kobietom równouprawnienie, są one faktycznie na mocy działającego dotychczas kodeksu cywilnego pozbawione całkowicie wszelkich praw cywilnych, Zjazd Radnych P. P. S. zwraca się do posłów Klubu socjalistycznego, aby domagali się w Sejmie poczynienia w najbliższej przyszłości odpowiednich zmian w kodeksie cywilnym, który połowę ludności w Polsce stawia poza nawiasem prawa“.

Tow. Arciszewski w imieniu Centralnego Wydz. Samorządowego żegnał członków Zjazdu i w gorących słowach wzywał do wytrwałej i owocnej pracy dla proletariatu i dobra miast polskich. Okrzykiem „Niech żyje Socjalizm“, podchwycyony przez obecnych, zakończył swe przemówienie.

O godz. 8 m. 15 przewodniczący tow. Jaworowski zamknął Zjazd.

## Rządy austriackiego ekscelencji Galeckiego w Małopolsce

Pan Galecki, jako delegat rządu na byłą Galicję idzie w ślady p. Korfanteo i uznaje nie tylko rozporządzenia rządu w Warszawie, które mu się podobają, Pana Galeckiego popierają obszarnicy, kler, spekulanci no i... zbożone paskarstwo chłopskie — Witosiki, których interesów p. Galecki gorliwie broni. Ostatnio prowokuje pan Galecki robotników rolnych.

Klub sejmowy P. P. S. otrzymał list następujący od Zw. rob. roln. w Małopolsce:

Szanowni Towarzysze!

Związek Zaw. rob. rolnych w Małopolsce wystosował żądania do właścicieli dóbr w powiecie Bialskim. Aczkolwiek sprawa ta już przeszło 2 miesiące się ciągnie, dotąd jednak umowy zawrzeć nie mogliśmy, ponieważ obszarnicy sprawę umyślnie przewlekają a inspektor pracy władzy wykonawczej nie posiada, gdyż p. Galecki uznać go nie chce.

To jednak, co się w ostatnich czasach dzieje przekracza granice bezczelności. Obszarnicy wydają masowo bernali za to, że należą do organizacji. W tym tygodniu wydalono w Kozach i Czańcu kilku ludzi i według wszelkich informacji za tym przykładem pójdą i inni obszarnicy.

Imieniem Zw. Zaw. Rob. Rolnych proszę Was o podjęcie natychmiastowej akcji. Zazna-

# Obrady Sejmowe.

Sesja druga. — Posiedzenie 87.

czam, że jesteśmy zdecydowani, jeżeli wydalanie nie zostanie przez rozporządzenie wzbromione, rozpocząć strajk w całej Małopolsce.

Czy Rada Ministrów nie pouczy p. Gałęckiego, że zachowanie jego doprowadzi i u nas do bolszewizmu?

Podpisano: E. Wawreczka.

W sprawie tej tow. Czapiński wniosie na najbliższym posiedzeniu sejmowym interpelację. Pan Gałęcki musi być stanowczo ukroczony. Samowola ekscelencji musi się skończyć.

## Chłaśnięcia.

W jesienny wieczór.

„Dziwną w sobie ma głębię leśna, nocna cisza!...  
Chociaż siedzisz przy lampie, w pokoju zamkniętym,  
Czujesz, że coś cię woła z twojego podstrysza  
W bór, co jest jakimś czarem milczącym zakletym!...  
I ciągnie cię zaduma starych sosen mnisza  
Pójść w tę noc, w ten bór cichy, tajemniczy, święty,  
I... (czego ci endecy pewno z serca życzą)  
Zgubić się w nim, w pogoni za Snem-Beatrycją!...

Lecz twardy, dziennikarski mus, czy obowiązek,  
Każe ci zrezygnować z tej dantejskiej Bajki,  
Z cichych, nocnych szelestów sosnowych gałązek...  
(Tembardziej, że ci cieplej poskąpił fujałki  
Los podły, czy też Zrzeszeń Literackich Związek!...)  
Więc, słuchając, jak gędbią w ścianach świerszcze-grajki,  
Podmiejskiego letniska samotny Bajazet\*),  
Bierzesz się, jak niepyszny, do wczorajszych gazet!...

„Ale jesteś we władzy marzenia niemocy!...  
Zwisa bezwładnie ręka z „Gazetą Poranną”...  
I czujesz poprzez ściany ten czar leśnej nocy...  
Ale też i rozumiesz, że gnąć za Snem-panną,  
Teklą, czy Beatrycją, jak wieszczce-prorocy,  
Już późno w twoim wieku!... Więc, by niecaganą  
Była twa tutaj na wsi cała konduita,  
Kładziesz się spać, jak zwykły burzuj-parazyta!...

Wacław Wolski.

\*) Byli sułtani tureccy tego imienia.

## Sprostowanie

Z powodu korespondencji w „Robotniku” (z 13-go sierpnia r. b.) o kradzieży darów amerykańskich w Żyrardowie, żyrardowska Rada miejska — za pośrednictwem Ministerjum spraw wewnętrznych — nadesłała nam sprostowanie.

Ze sprawozdania tego zamieszczamy pierwszą jego część, dotyczącą Rady miejskiej. Natomiast nie umieszczamy drugiej części, gdzie żyrardowska Rada miejska pozwala sobie „prostować” fakty, które jej nie dotyczą, np. zebrania robotniczego w sprawie kradzieży, na którym przemawiał poseł Gałęcki. Żyrardowska Rada miejska, zanim się weźmie do prostowania, niech się zapozna z dekretem o prasie. Według tego dekretu, osoby prywatne i instytucje mogą prostować tylko to, co się ich tyczy, a nie to, co się tyczy osób trzecich.

Do Wydziału Prasowego Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

„Rada miejska miasta Żyrardowa prosi o polecenie umieszczenia w najbliższym nr. gazety „Robotnik” wyjaśnień na artykuł w nr. 276 tejże gazety z dnia 13 sierpnia r. b., artykuł, treść którego jest niezgodna z prawdą, a uwłaczająca Radzie miejskiej.

Sam fakt nadużyć przez pojedynczych członków Komisji rozdzielczej rzeczywiście miał miejsce, śledztwo w toku, do ukończenia którego, na mocy rozporządzenia sędziego śledczego rozdawnictwo zostało wstrzymane. Nikt z radnych w Komisji rozdzielczej udziału nie brał, a nawet nie był powiadomiony o nadejściu darów amerykańskich do podziału. Komisja rozdzielcza składała się tylko z przedstawicieli związków i stowarzyszeń, wybrana przez nie w tym celu, opatrzonych piśmami delegacyjnymi. Na czele komisji stał jednakże prezydent miasta, który później, wyjeżdżając, przekazał swe czynności swemu zastępcy.

Wspomniany w artykule „Robotnika” Jawnik Jabłoński brał udział w komisji tylko jako rzeczoznawca (krawiec), proszony o to przez Komisję rozdzielczą.

Jak już wyżej powiedziałem, nikt z radnych udziału w Komisji rozdzielczej nie brał, u żadnego z nich rewizji nie dokonywano. Żaden nie był aresztowany, żaden więc nie szukał protekcji, obrony lub poręczenia burmistrza Jędrzychowskiego. Wspomniany w artykule p. Duszek radnym nigdy nie był i nie jest, a brał udział jako przedstawiciel związku właścicieli nieruchomości na mocy piśma delegacyjnego tegoż związku“.

## Książki nadesłane.

Ignacy Daszyński. Z burzliwej doby. Mowy Sejmowe, wygłoszone w czasie od października 1918 r. do sierpnia 1919 r. Wedle protokołów stenograficznych. Lwów. Nakładem „Ludowego Towarzystwa Wydawniczego”. 1920 r. Stron. 100.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji nad deklaracjami rządu. Pierwszy przemawiał tow. Barlicki. W mocnej i z dużą swadą wypowiedzianej mowie, przedstawiciel frakcji naszej oświetlił wartość, a raczej całą bezwartościowość programu rządowego, opartego na zwycięstwach militarnych i klęskach wewnętrznych. Tow. Barlicki był jedynym z mówców, który wystąpił przeciw dalszej wojnie na Wschodzie. Dalsi mówcy wytykali takie mnóstwo nadużyć ze strony władz i urzędów, taką nieskończoną litanję skarg i uzaleń, że krytyka programu rządowego na drugi zesłał plan, a pozostał obraz oceanu korupcji i bagna. Inna rzecz, że ci wszyscy krytycy rządu nie zdobyli się na obalenie tegoż, a w każdej chwili gotowi będą uchwalić mu votum ufności i „konieczności państwowej“.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 3 m. 30. Sekretarz odczytuje interpelację, m. in. tow. Perla w sprawie wywiadu paryskiego.

Pierwszy zabrał głos tow. Barlicki, którego mowę podajemy na innym miejscu.

Pos. Brzeziński przemawia w imieniu rodaków z Poznańskiego. Najbardziej go ucieszyło, że rząd nareszcie chce prowadzić politykę „silnej ręki“. Rądzi więc rządowi, aby silnej tej ręki nie użył do głaskania stronnictw lewicowych.

Pos. Federowicz zajmuje się wyłącznie sprawą aprowizacji i opisuje niedomagania na tem polu. Uchwalony monopol zbożowy okazał się martwym płodem. Mówca jest za sekwestrem całkowitym. Ponieważ jednak ludność uprzedzona jest do przymusowych środków ściągania produktów, należy więc stopniowo wprowadzać wolny handel, pod warunkiem, aby się nie stał ulegalizowanym paskarstwem. W taki sposób p. Federowicz i Panu Bogu stawia świeczkę i diabłu ogarek.

Pos. Waszkiewicz (N. Z. R.) w dłuższej mowie wytyka cały szereg skarg na postępowanie rządu i władz wobec robotników. Inaczej traktuje się panów oficerów (deputaty żywnościowe), panów kapitalistów (którzy nie chcą ryzykować kapitałów swych i nie uruchamiają fabryk), inaczej zaś głodnych robotników, zmuszonych w miastach takich jak Warszawa, Łódź, tygodniami wyczekiwać na skąpe racje żywnościowe. Ziemiaków, zakupionych w Poznańskim, Urząd Ziemiaczany nie puszca do kraju. I to ma być wolny handel ziemniakami. Mówca przytacza charakterystyczny przykład z dziejów młodej biurokracji polskiej: oto podanie w sprawie ogrzewania centralnego pewnej szkoły wędrowało od ministerjum oświaty do min. pracy, stąd do ministerjum rolnictwa i t. d. — wzorem najlepszych porządków z czasów carskich.

Wszystkie te krzyżące nadużycia nie przeszkadzają jednak p. Waszkiewiczowi być stronnikiem „konieczności państwowych“ i zwolennikiem dalszej wojny. Nie rozumie on, że lwia część przytoczonych przez niego nadużyć ma swe źródło właśnie w atmosferze, wytworzonej przez wojnę obecną.

Pos. Rosset jest przedstawicielem grupki „postepowo-narodowej“ i jako taki wyłuszcza stanowisko swego klubu wobec rządu. Mówca jest zwolennikiem wolnego handlu, z wyjątkiem zboża. Prawie całą mowę wypełnia opowiadaniem o praktykach administracyjnych i przejściach osobistych. M. in. przytacza fakt, jak nałogowy łapownik z czasów carskich i okupacji niemieckiej został kierownikiem Urzędu do walki... z lichwą i spekulacją. Mówca z dziedziny aprowizacji przeskakuje zwinnie na pole polityki i po wytoczeniu wszystkich skarg i oskarżeń oświadcza z rozrzewaniem, że jednak u nas „nie jest jeszcze tak (i) źle“. Pan poseł nazywa siebie reprezentantem rzemieślników, urzędników i inteligencji.

Pos. Matakiewicz (chrześcij.) domaga się utworzenia większości sejmowej, która by miała na myśli dobro całego narodu.

Pos. Hartglas (sjonista), zwalcza optymizm rządu. W bardzo długiej mowie wytyka bolączki z życia żydowskiego i nieskończony szereg nadużyć jakby systematycznie stosowanych przez władze wobec Żydów.

Dalsza dyskusja odłożona do następnego posiedzenia.

W sprawie aprowizacji zgłoszono 3 wnioski nagłe: posła Grabskiego, Piastowców i Klubu L.-N. Wnioski te odesłano do komisji aprowizacyjnej, z tem aby do wtorku przygotować wspólną uchwałę.

Komisja przemysłowo-handlowa przedstawiła wniosek o wybór podkomisji węglowej, która ma się zająć zbadaniem obecnego opłakanego stanu i obmyśleniem środków zaradczych. Do podkomisji wchodzi ze strony frakcji naszej tow. Dreszer.

Następne posiedzenie we wtorek przyszłego tygodnia o godz. 4 po poł.

## INTERPELACJA

posła Perla i towarzyszy do Pana Ministra Spraw Zagranicznych.

Korespondent paryski „Daily News“ podał w tem piśmie wiadomość, że według oświadczenia p. Prezydenta Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych Paderewskiego, Rząd Sowietów zwrócił się do Polski z propozycją rokowań pokojowych, że Pan Paderewski zakomunikował to Entencie, lecz ta /wymaga, by Polska dalej prowadziła wojnę.

Wobec tego podpisani zapytują:

- 1) Czy prawda jest, że Rząd Sowietów zwrócił się do Polski z propozycją pokojową?
- 2) Czy zgodne jest z niepodległością Państwa Polskiego, aby Polska prowadziła wojnę na rozkaz koalicji?
- 3) Czy Pan Minister nie uważa, że, wobec osiągnięcia obronnego celu wojny z Rosją Sowiecką, dalsze jej prowadzenie jest dla Polski szkodliwe politycznie, ekonomicznie zaś i finansowo — jest w najwyższym stopniu rujnące?
- 4) Czy Pan Minister nie uważa, że przeto

dażyć należy do natychmiastowego zakończenia wojny?

Warszawa, dnia 7 października 1919 r.

## WNIOSEK

posła Ziemięckiego i tow. w przedmiocie ustawy o stowarzyszeniach i związkach.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

## Ustawa

o stowarzyszeniach i związkach.

Art. 1. Wszyscy obywatele państwa polskiego mają prawo tworzyć dla celów nie sprzecznych z prawami karnymi stowarzyszenia bez zezwolenia specjalnego ani oświadczenia uprzedniego.

Nie wymaga również uprzedniego zezwolenia ani oświadczenia łączenie się stowarzyszeń w związki.

Art. 2. Stowarzyszenia i związki, o ile chcą uzyskać osobowość prawną, winny być zarejestrowane przez odnośne władze sądowe. Sposób rejestracji określi ustawa specjalna.

Art. 3. Związki zawodowe pracowników lub pracodawców, mające na celu obronę interesów ekonomicznych i zawodowych pracowników lub pracodawców tej samej gałęzi pracy albo gałęzi pracy podobnych lub zbliżonych, o ile uzyskały osobowość prawną na zasadzie art. 2 Ustawy niniejszej, mogą występować w sądzie w charakterze powoda i interwenienta dla obrony interesu ogólnego, reprezentowanego przez związek i w tym zakresie mogą również zawierać umowy.

Art. 4. Zamknięcie stowarzyszenia lub związku stowarzyszeń, utworzonych w myśl art. 1 Ustawy niniejszej może nastąpić jedynie w drodze sądowej i tylko w tych wypadkach, gdy zostanie stwierdzonem, że działalność stowarzyszenia lub związku zmierza do celów sprzecznych z prawem karnem.

Art. 5. Ustawa niniejsza nie rozciąga się na stowarzyszenia i związki, utworzone w celach zysku.

Art. 6. Ustawa niniejsza obowiązuje z dniem jej ogłoszenia. Jednocześnie tracą moc wszelkie przepisy, dotychczas obowiązujące, sprzeczne z ustawą niniejszą.

## WNIOSEK NAGŁY

posła Ziemięckiego i towarzyszy w przedmiocie uzupełnienia art. 22 (o moratorium mieszkaniowym dla bezrobotnych) Ustawy o ochronie lokatorów. (Dz. Pr. Nr. 52, z dn. 1.7.19)

## Uzasadnienie.

Bezrobocie, spowodowane wojną, ogarnia wciąż jeszcze dziesiątki tysięcy robotników. Uruchomienie przemysłu postępuje tak wolno, iż nie można liczyć na zatrudnienie w najbliższym czasie większej ilości ludzi. Roboty publiczne nie tylko nie są rozszerzane, ale ulegają redukcji, zwłaszcza w Warszawie i w Łodzi. Położenie mas bezrobotnych w sezonie zimowym przedstawiać się będzie jeszcze groźniej. Pozbawionym zarobku oprócz braku środków wyżywienia grozi jeszcze usunięcie z mieszkań.

Ustawa o ochronie lokatorów (art. 22) pozwala sądom zawieszanie eksmisję jedynie na czas do 3 miesięcy.

Wobec tego, iż stan materialny licznych rodzin robotniczych nie uległ zmianie na lepsze w ciągu tego czasu, a moratorium mieszkaniowe kończy się dla nich 1 października, znajdują się one w położeniu bez wyjścia. Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej otrzymało już urzędowe zawiadomienie o 348 wypadkach w Łodzi, w których rodzinom bezrobotnych grozi 1 października r. b. eksmisja.

Dla ratowania bezrobotnych od ostatecznej nędzy koniecznym jest między innymi postawienie im dachu nad głową.

Wobec powyższego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Do art. 22 Ustawy o ochronie lokatorów wprowadza się art. 22<sup>a</sup> o brzmieniu następującym: Po upływie 3-ch miesięcznego terminu zawieszenia eksmisji, o ile położenie korzystającego z moratorium bezrobotnego nie zmieniło się na lepsze, sąd może odroczyć termin moratorium w każdym poszczególnym wypadku na przeciąg dalszych 3-ch miesięcy.

Warszawa, dnia 7 października 1919 r.

## Kronika sejmowa.

Posiedzenie komisji rolnej.

Dnia 7 b. m. odbyło się przy zmniejszonym komplecie posłów. Zajmowano się sprawą posiedzeń komisji, jakoteż ich porządkiem dziennym. Uchwalono odbywać posiedzenia dwa razy tygodniowo. Najbliższe posiedzenie odbędzie się we czwartek. Na porządku dziennym sprawozdanie kierownika Gł. Urzędu Ziemińskiego, dr. Stefczyka i dyskusja.

Na posiedzeniu komisji ochrony pracy pod przewodnictwem tow. Ziemięckiego omawiano redakcję Ustawy o kasach chorych. Po czyniono różne poprawki stylistyczne. Na wniosek tow. Żulawskiego przystąpiono do dyskusji nad wysokością skal zarobkowych ubezpieczonych. Przyjęto podział na 12 kategorii ubezpieczonych. Do 1-ej kat. zaliczeni są zarabiający do 4 mk. dziennie, do 12-ej kat., zarabiający 36 mk. i wyżej dziennie. Posłowie Wierzbicki i Brunn (broniący interesów

przemysłowców) chcieli obalić zasadę obowiązku ubezpieczenia wszystkich pracowników, przyjętą już poprzednio przez komisję i wprowadzić ograniczenie zakresu obowiązku ubezpieczenia. Zakusy przedstawicieli kapitału zostały jednak udaremnione. Uzyskali oni tylko tyle, że komisja uchwaliła: od obowiązku ubezpieczenia mogą być zwolnieni dyrektorzy przedsiębiorstw i przedstawiciele firm, bezpośrednio zastępujący właściciela i zarabiający ponad 24 tysiące mk. rocznie.

\*\*

Na otwarciu uniwersytetu Wileńskiego Związek Polskich Posłów Socjalistycznych wydziałował posłów. Czapińskiego i Niedziałkowskiego. Jako sprawozdawca „Robotnika“, jedzie poseł tow. Ziemięcki.

**Zemsta nietoperzy.** Związek ziemian postanowił wydać ze swego zagrońca p. Stanisława Janickiego, b. ministra rolnictwa, oraz posła Seweryna ks. Czetwertyńskiego. Pierwszemu z nich nietoperze ze zw. ziemian zarzucają, że nie stawiał zasadniczego oporu reformie rolnej, drugiemu, że powiedział kilka gorzkich słów prawdy obszarnikom i oświadczył się za demokratyzację własności rolnej.

Jest to jeszcze jeden dowód, z jaką bezwzględnością i zaciekłością obszarnictwo prowadzi kampanję przeciwko reformie rolnej.

Na czele tej kampanji stoi przyzenty do wielkiej własności p. Stecki, były socjalista i ludowiec.

## Telegramy.

### Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 7 października.

Komunikat sztabu generalnego donosi z dnia 7 października:

**Front litewski - białoruski:** Artylerja nieprzyjacielska w dalszym ciągu silnie ostrzeliwała nasze pozycje pod Bobrujskiem, Swisłoczą i Borysowem.

Na odcinku poleskim nieprzyjaciel atakował bezskutecznie nasze pozycje pod stacją Płycz.

Pozatym na całym froncie oprócz akcji patroli wywiadowczych większej działalności bojowej nie było.

Front wołyński: Spokój.

W zast. szefa sztabu generalnego  
Haller, pułkownik.

### Konwencja polsko-niemiecka.

Warszawa, 7 października.

(P. A. T.). Po podpisaniu konwencji polsko-niemieckiej o zwolnieniu internowanych i o amnestji, przewodniczący delegacji polskiej w Berlinie, podsekretarz stanu Wróblewski i przewodniczący delegacji niemieckiej podsekretarz stanu Haniel, wymienili noty, zawierające dokładniejsze postanowienia, dotyczące wykonania warunków konwencji.

P. Haniel w nocy tej do podsekretarza stanu Wróblewskiego stwierdził, że ułożono się przy zawieraniu konwencji co do następujących punktów:

1) Wszystkie osoby, które wskutek powstania polskiego zostały wzięte do niewoli z bronią w ręku, internowane, zabrane w charakterze zakładników, lub też osadzone w areszcie prewencyjnym, będą obustronnie wypuszczone na wolność natychmiast, a więc przed ratyfikacją konwencji, kary zaś nałożone w drodze dyscyplinarnej na te osoby będą wstrzymane. Równocześnie rozpoczną swoje czynności komisje mieszane, przewidziane w artykule 11-ym konwencji dla nadzoru nad zwalnianiem internowanych i więzionych. Do komisji tej wchodzić będą przedstawiciele obu stron po jednym z każdej.

2) Rząd polski zgadza się przed nawiązaniem oficjalnych stosunków dyplomatycznych i konsularnych z Niemcami dać wolny przejazd przez linję demarkacyjną delegatom niemieckim, mianowanym w porozumieniu z rządem polskim, którym będą wysłani dla utworzenia urzędów paszportowych i dla opieki nad poddanyymi niemieckimi, oraz nie stawiać im przeszkód w pełnieniu ich czynności i w porozumieniu się z centralnymi władzami niemieckimi.

3) Ze swej strony rząd niemiecki zobowiązuje się nie stawiać przeszkód przedstawicielom polskiego Czerwonego Krzyża na Górnym Śląsku w ich działalności dobroczynnej, zwłaszcza zaś w wypłacaniu zapomóg rodzinnym.

W odpowiedzi na notę powyższą podsekretarz stanu Wróblewski w nocy do p. Haniela przyjął do wiadomości zawarte w niej postanowienie wykonawcze, podkreślając, że co do osób, oraz co do miejsca urzędowania delegatów specjalnych rządu niemieckiego na ziemiach polskich, musi nastąpić uprzednie porozumienie rządu niemieckiego z rządem polskim.

### Kramarz przeciw Polakom.

Praga, 6 października.

(P. A. T.). W sobotę wieczorem dr. Kramarz na zgromadzeniu stronnictwa narodowo-demokratycznego wygłosił exposé w sprawie polityki zagranicznej Czechów. W obszernym przemówieniu dr. Kramarz zaatakował gwałtownie Polaków, twierdząc, że polityka ich na konferencji pokojowej była pełna machiawellizmu. Dmowski na wszelkie pretensje czeskie do Śląska Cieszyńskiego twierdził wobec czeskich delegatów, że Śląsk Cieszyński nigdy nie był czeskim, lecz austriackim.

Na konferencji pokojowej popełniono błąd zasadniczy, mianowicie nie wezwano tam przedstawicieli Rosji. Delegaci czescy zdawali sobie sprawę z tego, że przeciwwagę wobec koalicyjnych państw zamierzali stanowić tylko zdrowa i wielka Rosja. Szczególnie boleśnie odczuli delegaci czescy brak przedstawicieli rosyjskich przy rozwiązaniu kwestji cieszyńskiej. Konferencja pokojowa nie uznawała metody obrony Czechów, która opierała się na walki dyplomatycznej. Od czasu rozpoczęcia pralki historycznej o Śląsk Cieszyński dr. Kramarz coraz wyraźniej widział głęboką przepaść, otwierającą się między Czechami a Polakami, nie tylko pod względem politycznym, ale i moralnym. Wobec tego Kramarz zajmując stanowisko, że czesko-słowacka republika powinna zmienić swą politykę względem Polaków.

### Z komisji kodyfikacyjnej.

Kraków, 7 października.

(P. A. T.). Prezydium komisji kodyfikacyjnej odbyło w Krakowie posiedzenie w dniach 30 września i 1 października r. b. Przewodził prof. Firicha, brali udział w obradach: delegat Ministerjum sprawiedliwości szef sekcji dr. Müller, wiceprezydent prof. Till ze Lwowa, prof. W. Makowski z Warszawy w imieniu wiceprezydenta sprawozdawca, oraz prof. W. L. Jaworski jako sprawozdawca z grona krakowskich członków komisji kodyfikacyjnej. Wiceprezydent Ciotowicz z Poznania z powodu stanu swego zdrowia przyjechać nie mógł, przysłał jednak wyjaśniające pismo w sprawach, dotyczących się komisji kodyfikacyjnej. Przed posiedzeniem prezydium odbyło się na życzenie prezydenta komisji kodyfikacyjnej posiedzenie ściśle informacyjne w przedmiocie uruchomienia tejże komisji, a złożone z członków komisji kodyfikacyjnej. Posiedzenia takie odbywały się w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu. Na posiedzeniu prezydium komisji kodyfikacyjnej uchwalono projekt tymczasowego statutu organizacyjnego i regulaminu, który przedłożony będzie pełnej komisji kodyfikacyjnej dla ostatecznego rozpatrzenia. Również omawiano szereg kwestji, łączących się z zadaniami szereg kwestji pełnego posiedzenia komisji kodyfikacyjnej. Wobec licznych koniecznych zarządzeń wstępnych ze strony prezydium, pierwsze posiedzenie odbędzie się nie wcześniej, jak z początkiem listopada r. b. Posiedzenie odbędzie się w Warszawie. Prezydent komisji kodyfikacyjnej urzędzie obecnie w Krakowie, ul. Batorego nr. 21.

### Delegacja lotewska.

Wilno, 7 października.

(P. A. T.). Jutro 7 października, spodziewany jest tu przyjazd delegacji rządu lotewskiego do rządu polskiego z szerokiemi pełnomocnictwami natury politycznej, wojskowej i handlowej.

### Sytuacja na Litwie.

Wilno, 7 października.

(P. A. T.). Z Kowna donoszą: Kryzys ministerjalny trwa w dalszym ciągu. Sześć definitywnie podał się do dymisji. Prezydent Smetona polecił utworzenie nowego gabinetu Galwanowskiemu, delegatowi Taryby na konferencję pokojową. Pragnie on wciągnąć do gabinetu Waldemarasa, Tubelisa, Szymbkusa i Zyliańskiego.

Wilno, 7 października.

(P. A. T.). Do Kowna nadeszła wiadomość o krwawym napadzie Niemców na uczniów gimnazjum litewskiego w Szawlach. Niemcy zażądali oddania gmachu szkolnego na koszary. Kiedy władze szkolne odpowiedziały odmownie, Niemcy zajęli gmach siłą, zabili dyrektora, jednego ucznia i pobili 29 uczniów.

### Kryzys włoski.

Berlin, 7 października.

(P. A. T.). „Acht Uhr Abendblatt“ przytacza doniesienie agencji centralnej z Paryża, wedle którego na wybrzeżu dalmatyńskim wyładowały oddziały amerykańskich marynarki. Oddziały te mają rozkaz amerykańskiego sekretarza dla spraw marynarki — Danielsa, aby podjęły walkę z Włochami, gdyby ci chcieli zaatakować Trogir, Split i inne miejscowości.

Wiedeń, 7 października.

(P. A. T.). Dzienniki donoszą z Rjeki, że d'Annunzio zarządził aresztowanie jugo-słowiańskich i amerykańskich obywateli w Rjece oraz odstąpienie ich do obywateli koncetracyjnych. Roboty fortyfikacyjne koło Rjeki postępują. Na terytorjum miasta ustawiono ciężką artylerję.

Berlin, 7 października.

(P. A. T.). „Tägliche Rundschau“ przytacza doniesienie „Neue Züricher Ztg.“, że między Włochami a Rumunją miało przyjąć do konwencji wojskowej, wedle której Rumunja na wypadek wojny włosko-jugosłowiańskiej miałaby także podjąć operacje wojskowe.

Zurych, 7 października.

(P. A. T.). (Radjot. st. pozn.). Z Rzymu donoszą: W sobotę rano odbyła się długa narada w pomieszkaniu prezydenta ministrów. Włoski poseł w Paryżu i Tittoni zażądali natychmiastowej ratyfikacji pokoju wersalskiego i pokoju w St. Germain. Po południu rada ministrów postanowiła poprosić króla o przyjęcie traktatu pokojowego. Nikt nie wątpi, że nowa Izba zatwierdzi traktat pokojowy.

Zurych, 7 października.

(P. A. T.). (Radj. st. pozn.). Pisma szwa-

carskie donoszą o walkach, które się toczą pomiędzy Serbami a Włochami wzdłuż wybrzeża dalmatyńskiego.

Rzym, 7 października.

(P. A. T.). (Radjot. st. pozn.). Zakończenie blokady Rjeki daje się coraz bardziej dotkliwie odczuwać. Rada włoskiego miast Rjeki wystosowała do rządu włoskiego ostry protest. Włoski Czerwony Krzyż usiłuje dostarczyć środków żywności dla dzieci, znajdujących się w Rjece.

Lugano, 7 października.

(P. A. T.). (Radjot. st. pozn.). Książę Aosta, który z ramienia króla włoskiego pertraktował z d'Annunzio, powrócił do Rzymu. Książę Aosta miał skłonić d'Annunzia, aby swoje zamiary ograniczył tylko do zajęcia Rjeki i żeby więcej ochotników nie przyjmował, oraz żeby oczekiwał na zakończenie pertraktacji, które toczą się między rządem włoskim a aliantami. Onegdaj odbył książę długie narady z Nittim.

Rzym, 7 października.

(P. A. T.). Havas. „Popolo Romano“ stwierdza, że sprawa Rjeki weszła już w stadium, w którym będzie można powziąć ostateczną decyzję. Chociaż nie udało się jeszcze rozwikłać tej sprawy, to jednak rozprawdopodobieństwo powodzenia w jej rozwiązaniu jest już tak wielkie, iż można mieć nadzieję, że Włochy pozbędą się wkrótce tej zmyry.

Wiedeń, 7 października.

(P. A. T.). Biuro korespondencyjne donosi z Paryża: Rzymski sprawozdawca „Petit Journalu“ podaje, że król włoski ratyfikował traktat wersalski i z St. Germain rozporządzeniem na mocy uchwały powziętej przez radę ministrów.

### O traktat pokojowy.

Paryż, 7 października.

(P. A. T.). (Radjot. st. pozn.). „Temps“ dowiaduje się, że rząd angielski w tych dniach zawiadomił mocarstwa zaprzyjaźnione o dokonanej ratyfikacji traktatu pokojowego. Izba Gmin i Izba Lordów wypowiedziały się za ratyfikacją już kilka tygodni temu, natomiast Australia i inne dominja angielskie ratyfikowały traktat dopiero w końcu ubiegłego tygodnia.

Paryż, 7 października.

(P. A. T.). (Radjot. st. pozn.). Ratyfikacja traktatu pokojowego przez Japonję nastąpi około 10 października.

Wiedeń, 7 października.

(P. A. T.). Biuro korespondencyjne donosi z Amsterdamu pod datą 6-go. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, iż tam spodziewają się przyjęcia traktatu z następującymi zastrzeżeniami: 1) wyraźnie będzie stwierdzona doktryna Monroe, 2) kongres będzie miał prawo decydować, czy wojska amerykańskie mogą być użyte w Europie, 3) związek narodów nie będzie miał prawa mieszania się w sprawy Stanów Zjednoczonych.

Wiedeń, 7 października.

(P. A. T.). Biuro korespondencyjne donosi: „Sun“ podaje z Księgostwa, że po ratyfikacji traktatu przez Księgostwo nastąpi zwolnienie związku narodów, niezależnie od tego, jak się będzie przedstawiała sprawa ratyfikacji w Waszyngtonie. Zwolnienie związku musi nastąpić z tego powodu, że w 15 dni po ratyfikacji traktatu przez trzecie państwo związek ma objąć administrację Zagłębia Saary.

### Wybory do parlamentu węgierskiego.

Budapeszt, 7 października.

(P. A. T.). (Radj. st. pozn.). Cenzura prewencyjna została zniesiona. Wybory do Izby węgierskiej wyznaczono na 3 i 4-go listopada, do senatu węgierskiego na 7 i 8-go listopada. Parlament węgierski zbierze się 20 listopada.

### Walki w Rosji.

Wiedeń, 7 października.

(P. A. T.). Biuro korespondencyjne donosi z Moskwy: Sprawozdanie frontowe z dn. 6 b. m. brzmi jak następuje: Na froncie archangielskim przeszedł nieprzyjaciel do ataku. W okolicy Czernihowa walki trwają dalej. 20 wiorst na północny zachód od Dźwińska obsadził nieprzyjaciel prawą brzeg Dźwińska. W okolicy Starego Oskola cofnęliśmy nasze wojska. Nieprzyjaciel usiłował przejść Don. W okolicy Kurgania cofnęliśmy się poza Sobol.

### W prowincjach nadbaltyckich.

Wiedeń, 7 października.

(P. A. T.). Biuro korespondencyjne donosi z Berlina pod datą 7-go b. m.: „Deutsche Allgemeine Zeitung“ podaje z Królewcą, iż według informacji ze źródeł wiarygodnych postawa wojskowa Niemiec w prowincjach nadbaltyckich po ostatnich wypadkach nie uległa zmianie. Wojska nadal chcą pozostać w Kurlandji. Dziennik podaje to doniesienie z zastrzeżeniem.

### Nowy gabinet w Turcji.

Paryż, 7 października.

(P. A. T.). (Radj. st. pozn.). Nowy gabinet turecki został ukonstytuowany. Wielkim wezyrem zamianowany jest gen. Ali-Rita-basza; ministrem spraw zegranych Mustafa Restid-basza; ministrem wojny Dżemal-basza; ministrem marynarki Seleil-basza; ministrem spraw wewnętrznych Damad-Szeryf-basza; ministrem sprawiedliwości Mustafa-Bej; ministrem finansów Tefwek-bej; ministrem robót

publicznych Hamed-Abut-basza. Nowy gabinet ma na zlecenie sultana przygotować wybory do parlamentu.

### Sytuacja w Armenii.

Wersal, 7 października.

(P. A. T.). (Radj. st. pozn.). „Matin“ donosi z Waszyngtonu, że parlament państwa wydzielił senatowi wyjaśnienie w sprawie położenia Armenii i zażądał wysłania tam 20.000 żołnierzy. Według sprawozdania pułk. Has-kiella, Armenia posiada 10.000 źle uzbrojonych żołnierzy.

### Koniec angielskiego strajku kolejowego.

London, 7 października.

(P. A. T.). (Radj. st. pozn.). Biuro korespond. Reutersa donosi urzędowo, że ukończony został ogólny strajk kolejowy.

### 8-godzinny dzień pracy w Hiszpanji.

Berlin, 7 października.

(P. A. T.). (Radj. st. pozn.). „Berliner Lokalanzeiger“ donosi, że w Hiszpanji został wprowadzony ogólny 8-godzinny dzień pracy.

### Zaburzenia na półwyspie Pirenejskim.

Paryż, 7 października.

(P. A. T.). Według wiadomości nadesłanych z Madrytu usiłowała grupa syndykalistów uwolnić uwięzionych towarzyszy. Wojsko wkroczyło i rozpedziło manifestantów. Zajęcie to spowodowało ponowny wybuch strajku kolejarzy. Strajk ma charakter rewolucyjny. Ponieważ rząd odłożył wprowadzenie 8-miogodzinnego dnia pracy, wzmożła się agitacja i strajk ogarnął całą Portugalię. W Lizbonie panuje względny spokój po obsadzeniu punktów strategicznych przez oddziały karabinów maszynowych i piechoty. (Zwracamy uwagę P. A. T., że wiadomości dotyczące się Hiszpanji należałyby podać oddzielnie od wieści z Portugalji. Red.).

### Teatry w Poznaniu.

Poznań, 7 października.

(P. A. T.). Z inicjatywy i staraniem wydziału kultury i sztuki przy ministerjum b. dzielnicy pruskiej zorganizowano dotychczas 8 objazdowe teatry dla ziem, powracających obecnie do Polski, mianowicie: dla północnych kresów, Poznańskiego i Prus Królewskich z siedzibą w Bydgoszczy i Toruniu. Dla Górnego Śląska, oraz dla Warmii i 4 powiatów plebiscytowych Prus Królewskich z siedzibą w Olsztynie.

### Kielce.

(Korespondencja własna).

W dniu 1 października r. b. odbyła się konferencja miejscowa reprezentantów wszystkich partii socjalistycznych związków zawodowych, delegatów poszczególnych fabryk i fachów. Zebranie zostało zwołane przez O. K. R. P. P. S. i Radę Związków Zawodowych ziem Kieleckiej, celem omówienia sytuacji politycznej i spraw, związanych ze strajkiem rolnym, zapowiedzianym na wypadek odrzucenia przez Rząd żądań, postawionych przez proletarijat rolny. Zebranie zagałę i prowadził tow. Biedny. Na konferencji wypowiadali się reprezentanci partii politycznych, a następnie przedstawiciele Związków zawodowych, delegacje fabryk i poszczególnych zawodów; zebrani, reprezentujący z górą sześć tysięcy robotników, jednomyślnie wypowiedzieli się za poparciem żądań robotników rolnych.

### Zamość.

(Korespondencja własna).

Dnia 28 września odbył się dzień prasy w Zamościu. W celu wywarcia jaknajwiększego wpływu na szerokie warstwy proletariatu, na dzień 28-ty września kom. dnia prasy zainicjował wiec, na którym przemawiali: F. Jasiński, delegat C. K. W. i Knicie i t. Czop, wyjaśniając zebranyom znaczenie prasy socjalistycznej.

Na zakończenie t. Czop odczytał rezolucję mniej więcej tej treści: Pomimo przeszkód ze strony burżuazji, postanawiamy nieść światło kultury socj. między lud. Domagamy się zaprzestania represji i aresztowań redaktorów. Wolność słowa, druku konieczna. Ponieważ dzisiejszy system ekonomiczny, oparty na lichwie i wyzysku, przeszkadza proletariatu w pochodzie ku wyżynom kulturalnym, postanawiamy zwalczać paskarstwo i wyzysk, jako czynniki, przeszkadzające rozwijaniu duchowemu mas proletariackich.

Również wojna wywarza anormalne stosunki, hamujące rozwój kulturalny ludzkości. Zakładamy więc protest przeciwko prowadzeniu wojny.

Domagamy się przeprowadzenia reform społecznych, któreby polepszyły byt ludu pracującego i w ten sposób otwarły wrota prawdziwej nauki dla ludu.

Przez cały dzień odbywała się kwesta na fundusz prasowy. Zebrano 1070 kor. Czop.

### Brzeziny.

(Korespondencja własna).

Staraniem miejscowego Klubu robotniczego P. P. S. urządzona została w dniu 20 września r. b. w sali Straży ogniowej wielka zabawa ludowa na fundusz prasy socjalistycznej, która dała czystego dochodu mk. 416.

W środę dnia 1 października r. b. o godz. 7 wiecz. odbyło się w lokalu Rady robotniczej w Brzezinach ogólne zebranie tejże, po wysłuchaniu obszernego referatu, wygłoszonego przez tow. Bogumila i przemówień tow. tow. Tomczyka i Niedźwiedzia, o tem, jak wielkie znaczenie ma prasa nasza i że to jest jedyna broń proletariatu polskiego

pod sztandarem P. P. S., zebrani postanowili jednomyślnie wyasygnować z kasy Rady robotniczej 1000 marek na fundusz prasy socjalistycznej. W końcu zebrania przyjęto następującą rezolucję:

Liczenie zebrani na ogólnym zebraniu Rady robotniczej w Brzezinach wzywają Rząd 1) aby zaniechał wojny na wschodzie, wojny, która przynosi tyle strat tak w ludziach, jak i w pieniądzu. 2) aby rząd przyjął ostre środki przeciwko tym, którzy przyczyniają się do obecnej strasznej drożyzny, 3) aby rząd starał się o uruchomienie przemysłu i robót publicznych; zwracamy rządowi uwagę na to, że jesteśmy bosi i nadzy, a zima nadchodzi.

Oprócz tego staraniem tegoż Klubu organizowany jest w Brzezinach dzień kwiatka na fundusz prasy socjalistycznej w dniu 5-go października r. b. Wacek.

### Z Pruszkowa.

(Korespondencja własna).

W dniu 28 września z okazji „Dnia Prasy Socjalistycznej“ wygłosiła odczyt tow. Hanka z Warszawy. Prelegentka w blisko godzinnej przemówieniu skreśliła: sytuację polityczną, drogę pośrednią-przejściową, która wiedzie do socjalizmu oraz historię powstania prasy socjalistycznej polskiej, w szczególności zaś „Robotnika“, jako centralnego organu naszej partji.

### Strajk zecerów.

Jak nas informują, prawie połowa drukarni już idzie wobec tego, że właściciele przyjęli żądania zecerów aż do ogólnej ugody. Pracuje około 700 rob. (wraz z drukarniami gazetowymi), podczas, gdy strajkuje przeszło 800.

Represje policyjne z powodu strajku w zmilitaryzowanej drukarni państwowej nie ustają. Policja a również żandarmi nachodzą, niekiedy kilka razy na dobę, mieszkania strajkujących, przeważnie jednak nie zaskajają ich w domu.

Dzieją się przytem różne bezprawia. Tak np. policja przyszła o godz. 4-ej w nocy do mieszkania nakładaczki Aleksandry Bentkowskiej (Śliska 27) i ponieważ nie zastała jej w domu, aresztowała ojca jej, stolarza, którego do godz. 9 rano trzymano w komisariacie.

Nie znaleziono w mieszkaniu (V kom.) maszynisty Stypulkowskiego. Policjant z tego powodu wywarł swą złość na córce, dwunastoletniej dziewczynie, której wygrażał, dopytując się, gdzie jest ojciec. Dziecko ze strachu rozchorowało się.

Oto w jaki sposób walczy się ze strajkiem zecerów.

### Z życia partji.

Baczność towarzysze pracownicy poczty, telefonów i telefonów! Dnia 10 października r. b. o g. 8 wiecz. w lokalu partyjnym P. P. S., Al. Jerozolimskie nr. 56, odbędzie się zebranie członków i sympatyków P. P. S., w celu omówienia ważnych spraw zawodowych organizacyjnych. Upraszamy o najliczniejsze przybycie. Komitet organizacyjny.

Komitet dnia prasy socjalistycznej. W czwartek dnia 9 o g. 8 w. w lokalu „Robotnika“ Komitet organizacyjny „Dnia Prasy Socjalistycznej“ uprasza członków, którzy brali udział w organizowaniu przedsiębiorstw na „Dzień Prasy Socjalistycznej“ w Warszawie, na zebranie likwidacyjne.

Zebranie studentek popesówek. W środę o g. 7 w lokalu „Robotnika“ odbędzie się zebranie studentek, pracujących w P. P. S., w związkach zawodowych, kooperatywach, instytucjach kulturalno-oświatowych, oraz pokrewnych. Upraszamy się o liczne przybycie.

### Z ruchu robotniczego.

Reb. wydz. wychowania dziecka. Sekretariat Robotniczego wydziału wychowania dziecka i opieki na niem niniejszem przypomina Tow. delegatom od Związków klasowych i kooperatyw, iż dziś, t. j. w środę, odbędzie się zwyczajne zebranie zarządu. Wobec bardzo ważnych spraw uprasza się o jaknajliczniejsze punktualne przybycie na godz. 4-tą do lokalu sekretariatu.

Z. P. M. S. Centralny Związek Pols. Młodzieży Socjalistycznej serdecznie dziękuje pp. Helenie Orlikównie, Idzie Paschalisównie, Irenie Nerrini, Krystynie Krasuckiej, oraz pp. Janowi Niwińskiemu, Czesławowi Rożanickiemu, Geoncjuszowi Ruszcycowi, Bronzowi, Zygmunтови Hadickiemu i Jorkowi za łaskawy współudział w przedstawieniu na rzecz funduszu prasowego związku w d. 5 paźdz. 19 r. w sali handlowców, Sienna 16.

Baczność robotnicy pra. chemicznego! W niedzielę dn. 12 października r. b. o g. 10 rano w lokalu Komisji centralnej klasowych związków zawodowych, ul. Chłodna 10, odbędzie się walne zebranie członków Związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu chemicznego. Towarzysze proszą się o liczne i punktualne przybycie. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Z Rady Zw. Zaw. W środę d. 8 b. m. o g. 6½ wiecz. odbędzie się zebranie Rady związków zawodowych przy ul. Chłodnej nr. 10.

Z zebrania delegatów kelnerów. W d. 7 b. m. w lokalu własnym odbyło się zebranie miesięczne delegatów. Po omówieniu niektórych drobnych spraw, poruszono sprawę realizacji uchwał zjazdowych, a w szczególności 15% w cukierniach.

Sprawa wywołana gorącą dyskusję, w której przebiegało się zdenerwowanie postawy wyciekającej i żywiły najbardziej spokojne dziś skłoniły się na stronę radykalnych, co stworzyło większość bezwzględna za natychmiastową akcją. Zarząd, będąc w stadium przygotowań do akcji, narazie był

przeciwny natychmiastowemu wystąpieniu, proponując kilkodzińową zwłokę, lecz pod naporem bezwzględnej większości, zgodził się na akcję firm większych, a pozostałe odroczone do soboty.

Przyczem dla szczegółowszego omówienia technicznego prowadzenia akcji zwołane jest ponowne zebranie delegatów na piątek 10 b. m.

Esperantysty robotnicy. Kółko esperantystów „Praca“ uprasza towarzyszy i sympatyków o zbieranie i nadsyłanie starych marek pocztowych, gdyż zamieniane za granicą przez tamtejszych esperantystów, powiększać będą fundusze kółka.

Ogłoszenie. Zebranie Rady Naczelnej Związku robotników i robotnic miejskich odbędzie się w czwartek dn. 9 października r. b. o g. 6 wiecz. punktualnie w lokalu Związku, Al. Jerozolimska 56, m. 4. Sprawy bardzo ważne. Obecność delegatów jest obowiązkowa.

### Życie gospodarcze.

Kursy Państwowej Centrali Dewiz z dn. 7-go października 1919 r.

Fundy sterlingi 145.—, dolary 84.50, franki francuskie 4.05, franki szwajcarskie 6.10, franki belgijskie 4.05, liry 3.55, marki litwskie 1.00, leje rumuńskie 1.55, lewy bułgarskie 0.80, floreny holenderskie 13.—, korony szwedzkie 8.35, korony norweskie 7.85, korony duńskie 7.30, marki niemieckie 140.—, (banknoty drobne do mk. 10.— włącznie 100.—, korony niem. austr. 52.—, korony czeskie 100.—.

Umowa kolejowa z Rumunją. Misja handlowo-przemysłowa Rzeczypospolitej Polskiej na południowej Rosji podaje do wiadomości, że po wyjeździe z kraju zatrzymała się po drodze do Rosji południowej w Bukareszcie, gdzie zawarła z rządem rumuńskim prowizoryczną umowę tranzytowo-transportową, umożliwiającą korzystanie z kolei rumuńskich od granicy polsko-rumuńskiej do Galicji i z powrotem, w celu przewozu towarów nasyżych do Rosji i wwozu surowców z Rosji do kraju.

Z Rumunii misja wyjechała via Galacz do Konstantynopola, gdzie brak komunikacji statkowej zatrzymał ją na tydzień.

Obecnie misja handlowo-przemysłowa znajduje się w Rostowie i prowadzi rokowania z rządem generała Denikina, w celu zawarcia umowy kompensacyjnej.

### FARBY „Koloryt“

w torbkach do własnoręcznego farbowania wszelkiego rodzaju materiałów są bezsprzecznie lepsze od wszelkich podobnych fabrykatów.

Dostać można w aptekach, skl. aptecz. kooperatyw., składach farb i mydlarniach.

### Kronika.

(a) Opuszczone dzieci. Ministerjum zdrowia publicznego zwróciło się do zarządów miast z propozycją urządzenia w miastach schronisk dla dzieci, pozostających bez opieki rodzicielskiej i oddanych na los ulicy. Ministerjum proponuje udzielenie takim schroniskom subwencji rządowej w wysokości 50 procent wydatków ogólnych. Według zebranych przez Ministerjum danych liczba opuszczonych i zaniedbanych przez rodziców dzieci jest bardzo wielka i staje się koniecznym niezwłocznie rozpocząć szeroką akcję dla opieki nad niemi. Ministerjum zwróciło się również do magistratu m. Warszawy z propozycją utworzenia dla zbieranych tu lic dzieci szeregu schronisk.

Uniwersytet Ludowy (Oboźna 4) organizuje w roku szkolnym 1919/20 wykłady języka polskiego, literatury, arytmetyki, historii, geografji i nauk przyrodniczych, czytanki literackie i przyrodnicze, komplety śpiewu chóralnego oraz deklamacji.

Wykłady odbywają się w godzinach od 5 do 9 wieczorem.

Zapisy na wykłady przyjmuje kancelarja Uniw. Lud. codziennie oprócz niedziel i świąt w godz. od 6 do 8 wiecz.

Muzeum pedagogiczne, Jezuicka 4. Dziś o godz. 7½ wiecz. dalszy ciąg konferencji na temat początkowego nauczania rachunków w „Szkołe Pracy“.

(a) Uroczystości wileńskie. Wobec otwarcia uniwersytetu imienia króla Stefana Batorego w Wilnie, na uroczystości tę udają się z różnymi działeln Polski delegacje przedstawicielii instytucji i korporacji. Ze Lwowa udaje się umysłna liczna delegacja młodzieży uniwersyteckiej polskiej, dla której Ministerjum oświecenia wyznaczyło na ten cel subwencję 3000 mk., także delegacje młodzieży wyruszą z Warszawy, Krakowa i Poznania. Instytucje i korporacje warszawskie zwróciły się do znanych osobistości w Wilne z prośbą urzędowego reprezentowania ich na uroczystościach. Związek artystów polskich w Warszawie, na czele z p. Sol- skim, udaje się do Wilna dla przyjęcia udziału w przedstawieniach teatralnych. Dyrekcja kolei wyprawi kilka umysłnych pociągów do Wilna dla zabrania osób, udających się na uroczystości.

(a) Żywność dla Wilna. Ministerjum aprowi- zacji onegdaj wysłało do Wilna pociąg z artykułami aprowizacyjnymi kontyngensowemi na potrzeby ludności na przeciąg miesiąca.

(a) Zatargi agrarne. W pow. Białskim w Galicji właściciele ziemscy masowo rugują z majątków robotników rolnych i fernali. Śród robotników rolnych z tego powodu panuje rozgorzenie i po- nienienie i mogą wyniknąć niepożądane zajścia. O powyższem zawiadomiono odnośne władze, w celu przedsięwzięcia spiesznego zarządzeń dla usunię- cia tego zatargu.

Wycieczka koła ml. rzemieślniczej P. T. K. odbędzie się dn. 12 b. m. do Żelazowej Woli (miejsca urodzenia Fr. Chopina). Zapisy na wycieczkę przyjmuje Kom. wycieczkowa koła w środę i czwartek dn. 8 i 9 paźdz. między 6 m. 30 a 8 w Towarzystwie Krajoz., Karowa 31.

**Zaareztowanie nadleśnego.** Coraz liczniejsze skargi i zażalenia na praktykowane nadużycia w nadleśnictwie lipkowskim, w powiecie Kolneńskim, spowodowały przedsięwzięcie przez Ministerium rolnictwa i dóbr państwowych rewizji, której wyniki usprawiedliwiły te skargi. Wczoraj policja kolneńska otrzymała od prokuratora sądu apelacyjnego telegraficzne polecenie zaareztowania i osadzenia w więzieniu prewencyjnym Władysława Zadroge, nadleśnego w obwodzie lipkowskim, powiatu kolneńskiego. Sledztwo powierzono miejscowemu sędziemu śledczemu.

(m) **Zamordowanie żołnierza francuskiego.** Jeszcze dnia 24 lipca r. b. został wysłany z rachunkami i pieniędzmi (1.300 franków) z Pragi do Rembertowa kapral armii francuskiej Marchanda z 24 sekcji 2 parku artylerji i dotychczas nie wrócił. Dopiero onegdaj policjant z 17 komisariatu znalazł w zaroślach na Saskiej Kępie zwłoki zaginionego kaprala, będące w zupełnym rozkładzie. W ubraniu trupa znaleziono tylko rachunki. Z powyższego przypuszczać należy, że kapral został zamordowany i ograbiony.

(m) **Zamach samobójczy.** Zamieszkała przy ul. Śniadeckich nr. 9 Michalina Wullertówna, lat 30, ekspedjentka, w zamiarze samobójczym otruła się jodyną. Lekarz Pogotowia, po usunięciu niebezpieczeństwa, pozostawił desperatkę na miejscu. Przyczyna rozpaczliwego kroku — zawód miłosny.

(m) **Podrzutek w szpitalu.** Do szpitala Dzieciątka Jezus zgłosiła się kobieta około lat 17-tu z prośbą o przyjęcie do domu wychowawczego podrzutka, znalezionego jakoby w pociągu w drodze z Pabjanic do Wilna. Z chwilą, gdy zwrócono uwagę, że w komisariacie musi być sporządzony protokół, kobieta owa pozostawiła podrzutka w poczekalni, a sama zbiegła. Przy dziecku pleci żeńskiej, mającym około trzech miesięcy, znaleziono metryczkę, wydaną przez parafję Najśw. Marii Panny w Pabjanicach za nr. 208 z dn. 6 sierpnia r. b. na imię Szczepana Lowniczaka.

(m) **Uratowanie tonącej.** 10-letnia Leokadja Wasilewska (Plocka nr. 26) wpadła wskutek nieostrożności do glinianek przy ul. Magistrackiej we wsi Kolo-Budy i zaczęła tonąć. Na pomoc pośpieszył Jan Wasilewski (Parafja nr. 51) i wydobyl z wody dziewczynkę, dającą słabe oznaki życia. Lekarz Pogotowia, po doprowadzeniu do przytomności, przewiózł Wasilewską do szpitala dziecięcego im. Karola i Marii na ul. Leszno.

(m) **Wóz pod pociągiem.** Na stacji Dęblin parowóz, mający przed sobą 5 wagonów, kierowany przez maszynistę Władysława Szpondra i spinacza Adama Kalbarczyka do twierdzy Dęblin, najechał na furmankę, wskutek czego znajdujący się na niej kapral sztabowej kompanji twierdzy Dęblin, 19-letni Michał Szczygiel, dostał się pod koła wagonu, które obcięły mu prawą stopę do kostki, zaś robotnik urzędu budowlanego twierdzy Dęblin, 19-letni Paweł Waniak został potluczony i zraniony w głowę.

(m) **Falszywe banknoty.** Na dworcu kolei Wiedeńskiej Antoni Gontarczyk z Kask, kupując bilet w kasie kolejowej, dał 20-markowy banknot falszowy.

— Na tymże dworcu Maksymilian Necel, kupując bilet w kasie kolejowej, dał kasjerowi 50-markowy banknot falszowy.

(m) **Kradzieże na kolejach.** Na stację kolei Wiedeńskiej przybył z pociągiem towarowym wagon z towarami dla firmy „Hafel i Szuldberg” w Warszawie. Wagon był zamknięty z jednej strony na kłódkę, z drugiej na plombę. Kłódka okazała się zepsutą, zaś w wagonie brak dwóch skrzynek skór, wartości — według oceny powyższej firmy — 80.000 mk.

— W pobliżu stacji Zielonka z wagonu towarowego skradziono w biegu pociągu 8 skrzynki słoniny z transportu, wziętego do Mińska.

— Na stacji Lublin stwierdzono, że z wagonu towarowego, po oberwaniu plomb, skradziono dwa worki żyta, wagi 160 kg.

## Biura Okręgowe Podziału Kart do końca bieżącego tygodnia, t. j. do dnia 13-go października dla publiczności będą zamknięte. 3763

Wydział Zaopatrywania Miasta, przystępując do rozszerzenia sieci punktów sprzedaży wzywa kupców pragnących otrzymać sprzedaż artykułów kontyngensowych **chleba, cukru, mąki, soli** do składania podań. 3764

## Potrzeba około 3000 punktów sprzedaży

Podania zaopatrzone w marki miejskie po Mk. 2.15 f. składać należy **Rymarska Nr. 3, pokój 81, II piętro**

### Teatr i muzyka.

#### Wznowienie „Otella”.

Po raz pierwszy to może od chwili powrotu „Otella” na repertuar teatru Wielkiego, ukazał się cały majestat tego późnego, a tak młodzieńczego arcydzieła Verdiego. Dopiero teraz powiedzieć można, że soliści oparli w zupełności swoje niesłychanie trudne partie, zaś orkiestra sprostać mogła bogatej wielogłosowości i pięknym solowym występom pojedynczych instrumentów. Oczywiście — z tem zastrzeżeniem, że brak chóru mandolin, które grały u nas w akcie drugim, dawaliśmy czasy, bardzo umniejsza czar tej najszlachetniejszej z włoskich muzyk.

Śpiew głównych bohaterów był wczoraj rzeczywiście koncertowy. Pani Polińska-Lewicka, jako Desdemona, nie tylko z głębokim przejęciem i powagą niezwykłą prowadziła swoje liryczne kantyleny, nie tylko głos, przedewszystkiem, był naprawdę skrzykociewny równości i płynął jak naoliwiony jakąś złotą oliwą, lecz i doskonale koloryzował się, to jest mienił swe barwy stosownie do wyrazu uczucia i pięknie zachowywał różnice siły, od krzyku rozpaczliwego do miłkącego echa pieśni o płaczącej wierzbie w czwartym akcie.

A p. Gruszczyński? I znowuż uczynił bolesny zawód — poszukiwaczom dziur na całym. Był to istotny bohater, wódz i dzikus jednocześnie, wspaniały w kłiwosci i wściekły w wybuchach zemsty i gniewu. Jest to już teraz naprawdę artysta, który każdą scenę, każdy frazes śpiewany wypełnia życiem i zmaganiem się. Jego Otello ustawicznie żyje, czuje i myśli. A jego głos, pomimo swych nateżeń, okrzyczanych, jako „forsowanie”, pokonywa wszystkie trudności partji niezwykle wysokiej, pełnej zdań gwałtownych i szarpanych, przeplatanych parlandami, które nie sprzyjają bynajmniej utrzymaniu emisji w raz uchwyconej linii. Gruszczyński bogactwem swej natury fizycznej i pełnią swego głosu pokrył niezwykle pięknie wszystkie techniczne niewyrobienia, wszystkie szczegóły niedociągnięcia do skończonej „szkoły”. Ani razu nie załamał się głos ten, ani razu się nie wykołubił pod naporem zbyt już i nierozważnie hojnie przelewanej fali uczucia i ekspresji.

I dobrze się wywiązał z swego zadania, — lepiej, niż dawniej p. Palewicz, jako Jago. Nie jest to wprawdzie demon pełnej krwi, zbrywa mu na rysunku i szlachetniejszym stylu, ale śpiewa umiejętnie, starannie, z siłą i dokładnością.

W partjach drugoplanowych jest wyraźna nierówność. O ile np. p. Mossoczy, jako wysłaniec Wenecji, jest z swym dźwięcznym

basem bardzo na swoim miejscu, o tyle Emilia p. Jarosówny nie dorasta do tragicznej grozy ostatniego aktu. Wprowadza pewien ton obcy, bezzilny.

O dyr. Hirsfeldzie, który prowadził „Otella”, powiedzieć można, bez zdawkowej uprzejmości, że znakomicie przyczynił się do sukcesu dzieła — szerokim ujmowaniem jego dramatycznej śpiewności. Być może, iż nigdy jeszcze nie był w tym stopniu na wysokości swego zadania, jak właśnie wczoraj.

Tylko nigdy nie zgodzimy się na tak wolne tempo przysięgi w akcie drugim! Tak oprawiona ta najcenniejsza może perla w całej kompozycji — traci pół swego blasku.

Cez. Jellenta.

**Opera.** Dziś, urozmaicona łańcami malowniczymi, piękna opera Saint-Saensa „Samson i Dalila”.

**Teatr Polski.** Dziś „Idylla małżeńska”.

**Teatr Rozmaitości.** Dziś premiera nadzwyczaj ciekawej sztuki Gabrieli Zapolskiej „Asyent”.

**Teatr Mały.** Dziś „Polityka”.

**Teatr Letni.** Dziś i jutro „Madame Sans-Gêne” z p. Leszczyńską.

**Teatr Nowości.** Dziś „Targ na dziewczęta”.

**Teatr Praski.** Dziś „Ljgia” I. Barret’a.

**Warszawski teatr dramatyczny** (Śniadeckich nr. 5) daje do piątku włącznie „Powrót posła”.

(Dla szkół 25%). Początek o 8 w.

**Z Filharmonji.** W Filharmonji dzisiaj wieczór muzyki kameralnej.

Na estradzie Hermana i Grossmana w sobotę najbliższą wystąpi z własnym koncertem znakomity basista opery piotrogrodzkiej A. Akimow. W poniedziałek d. 13 b. m. tamże gra recital fortepjanowy wybitna pianistka p. Ellen Beagdy.

### POKWITOWANIA.

#### Na fundusz prosy.

A. R. mk. 8, L. S. mk. 10, Cichocki—Rypin mk. 8, Dr. M. Czarnecki, porucznik — Łomża mk. 50, Wolski mk. 5.

Komitet dnia prasy zebrał w Stowarzyszeniu handlowców, Zielna 25, przez sekcję optyczno-graficzną mk. 107 z listy nr. 216. Z analogji i pocztówki mk. 10 fen. 10.

#### Na fundusz górnośląski.

Z tramwajów. Od instruktorów mk. 173, od ekspedytorów mk. 240.50, od kontrolerów mk. 459 30 fen., od inkasentów Muranów mk. 100, od inkasentów Mokotów mk. 77, od remizy Wola mk. 543, od remizy Muranów mk. 375.50, od remizy Mokotów mk. 426, od podsiadłowiec kara mk. 50, od Wydziału linii mk. 803.70, od Stacji przeładunkowej mk. 150. Razem mk. 3467.

Od właściciela piekarni przy ul. Nowintarskiej mk. 100.

## Prezerwatywy

oryginalne francuskie nadeszły. Hurt i detal po cenach niskich.

Wyłączna sprzedaż **96 „Flammarión” 96** Marszałkowska 3754

**LEKARKA DENTYSTKA**  
**Helena Feldblumowa**  
Cria 12 m. 3.

przyjmuje od 11 do 3 i od 5-6.

**Dr. Jan Ałapin**  
b. star. ordyn. szp. 8-go Łazarza.  
Chor. weneryczne i skórne, Królewska 31, tel. 49-44. 3760

### OGŁOSZENIA DROBNE.

**Czeladnik** kołodziejski poszukuje pracy. Nowolipie 17 m. 33, do 10. 3755

**Nici** włoskie oryginalne oraz krajowe, tuzin 23 mk. Hurtowo 12% ustępstwa. Kantor, Wegenko, Koszykowa 43-36, telefon 256-14.

**Nici** gwarantowane polskiej wytwórni, tuzin od 27 mk. krajowe od 15 wiedeńskie 18, szwajcarskie, newskie, igły, szpilki, agrafki, kółka. Guziki nicienne i płócienne Skład główny „Spółka Swojska”, Żółwa 40, telef. 251-96. 3728

**PROSBY** do władz sądowej, administracyjnej w sprawach wojskowych i inne oferty na posady, tłumaczenia; przepisywania. Biuro „Wiedza”, prowadzona przez kand. nauk społeczno-ekonomicznych. Miodowa 7, wejście od Kapucyńskiej. 3747

**Posiadam** wyższe wykształcenie społeczne. Poszukuję popołudniowego zajęcia. Oferty „L. K.”, administracja „Robotnika”. 3762

**szarpant** jasne, nowe modne zaraz muszę sprzedać niearogo. Radna 12-17. 3754

**Skradziono** w Łodzi legitymację P. P. S. wydaną w Sieradzu na imię Bolesława Kozłowskiego. Ostrzega się przed nadużyciem. 3752

**Swierzbę** i swędzenie skóry uszuwa doszczętnie, tylko maso księdza Kneipa. O ile nie poskutkuje zwracamy pieniądze. Składy apteczne „Polonia” Niecała 3, filja Praga Targowa 30.

**Zęby** sztuczne bez podniebienia, korony, mostki, wyjmowanie bezbolesne. Reparaty. Przerobki zębów na poczekaniu. Dla przyjezdnych w ciągu jednego dnia. Gwarancja zapewniona. Ceny niskie. Zakład Techniczny - Dentystyczny. Senatorska 23. 3737

**Zęby** sztuczne, korony, wyjmowanie bezbolesne. Reparaty, przerobki zębów na poczekaniu. Ceny niskie. Zakład dentystyczny Twarda 45, rog Złotej. 2954

**Zgubiono** 1 października o g. między ulicą Złotą i Proszą, idąc przez Żelazną, pieniądze rządowe w sumie trzech tysięcy Mk. (3000), portfel skórzany z monogramem K. B. i następujące dokumenty osobiste: paszport na imię Kazimierza Bocowicza, wydany przez władze okupacyjne, nominację na stanowisko nauczyciela szkoły powszechnej w Szczepanowie, legitymacja Ministerstwa W. R. i O. P. i legitymacja harcerska. Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem na ulicę Proszą 54 m. 8. Bocowicz, ponieważ poszkodowanemu grozi niebezpieczeństwo za zgubione pieniądze.

Ludowe Tow. Wydawnicze we Lwowie  
ul. Sykstuska 21.

IGNACY DASZYŃSKI.

## Z BURZLIWEJ DOBY

Mowy Sejmowe wygłoszone w czasie od października 1918 r. do sierpnia 1919 r.

Cena za egz. 8 kor.

Do nabycia w Księgarniach, Blurach dzienników, trafikach oraz w admin. „Dziennika Ludowego” gdzie też można zamawiać większe ilości egz.

### Prośby



m. G. Henryk,

apelacji, do poboru wojskowego, oferty na posady, sprawy karne prowincjonalne, porady w sprawach komornianych — eksmisjach jedna marka. Kancelarja długoletniego praktykanta sądowego, Leszno 35, 3738

## Fabryka wagonów w Sanoku (Galicya)

przyjmie natychmiast

### zdolnych stolarzy i kowali

(fajerburszów) umiejących obchodzić się z młotami parowymi. Pierwszeństwo mają ci, którzy pracowali już w fabrykach wagonowych. Aprobacja zapewniona. Kawalerowie mogą otrzymać mieszkanie w koszarach robotniczych. 3759

**Cyrk**

Warszawski przy ul. Ordynackiej  
Gmach gruntownie odnowiony.

Dziś 8 wiecz. 3756

**EDERS, DORDONS, LES HARINGS** oraz 14 Mk.

Wielkiego wszechświatowego programu.  
Początek o godz. 8-jej wiecz. Dyrekcja St. MRUCZKOWSKI.